Dziś 8 stron | WARSZAWA, ŚRODA 9 PAŹDZIERNIKA 1946 R. (A) | Cena numeru 3 złote

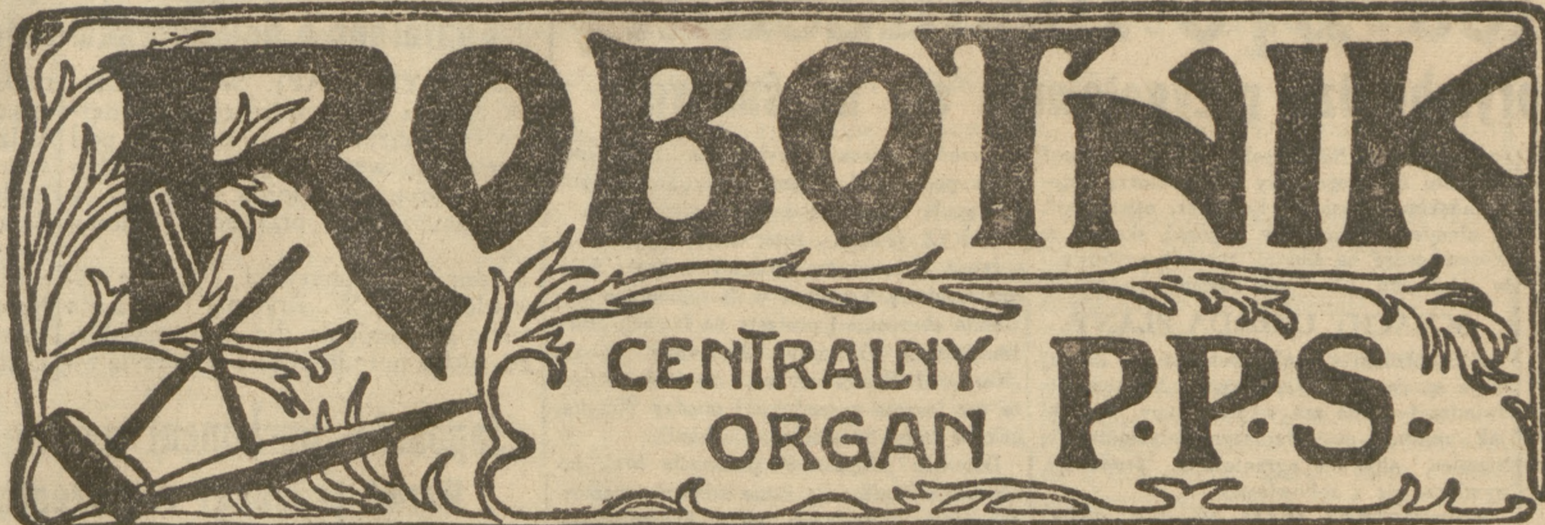
N.r 278 (678) | ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA
czynna od godziny 8 do 15

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:
Redaktor Naczelny 8.85-01
Sekretarz Redakcji 8.85-02
Administracja Wydawnictwa 8.85-04
Dział Ogłoszeń 8.85-05
Zarząd Drukarni 8.85-06
Drukarnia 8.79-61

Miłosierdzie czy polityka

W początkach IV wieku naszej ery żył cesarz rzymski imieniem Konstantyn. Oficjalna historia nazwała go Wielkim; związała z nim legendę o znaku ognistego krzyża, pod którym zwyciężał swych wrogów; przyznała mu zasługę wysunięcia chrześcijaństwa na stanowisko religii prawie państwowej (edykt mediolański). Bez wątpienia kościół, który i przed Konstantynem zyskiwał wpływ w cesarstwie rzymskim, od Konstantyna stał się czynnikiem dominującym. Poprzez wiele różnych perypetii kościół znalazł z czasem swój „miecz świecki" — często zresztą kapryśny — w instytucji **Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego.**

Plotka historyczna nie mówi jednak za dobrze o Konstantynie Wielkim. Żywot, który wiódł, nie był podobno żywotem wzorowego chrześcijanina. Zrozumiał wprawdzie, że sojusz z Kościołem może mu dać określone korzyści i dlatego zapewnił Kościołowi wielkie możliwości pozyskiwania wiernych w cesarstwie rzymskim. Ale sam wolał na wszelki wypadek przyjąć chrześcijaństwo dopiero na łożu śmierci — po życiu obfitującym w grzechy.

*

Wisiał nad nieszczęsną ziemią polską przez przeszło 5 lat katowski miecz groźnego satrapy hitlerowskiego, Franka. Nie tylko wisiał. Spadał, i niszczył, i mordował. Miliony Polaków ginęły w obozach koncentracyjnych, w łapankach, w katowniach Gestapo, na ulicach miast i wsi. Ponad 3 miliony Żydów zakatowano na śmierć. Ginęli księża polscy.

Nie mamy najmniejszej wątpliwości co do tego, że papież Pius XII modlił się co dzień za nieszczęsne ofiary Franka w Polsce. Tego wymagało **miłosierdzie.** Ale **polityka** zabroniła Piusowi XII podnosić głos publicznie w obronie ofiar; zabroniła mu odważnie wystąpić przeciw ludziom, których zbrodnie nie miały równych w historii, zabroniła mu pójść śladami jego poprzednika na stolcu apostolskim, Piusa XI, który nie wahał się potępiać skrajnie nacjonalistyczne ruchy.

Spełniły się dni Franka. Stanął — za wszystkie swoje zbrodnie — przed widmem szubienicy. Ten zbrodniarz w godzinie śmierci przypomniał sobie o Bogu. O Bogu — czy o swoim życiu? O Bogu — czy o germańskiej polityce?

I oto — jak doniosły depesze — Pius XII, który poskąpił politycznego wyrazu swego pasterskiego miłosierdza milionom ofiar Franka — nie poskąpił go Frankowi. Miał zażądać dla niego łaski — choć nie żądał jej dla mordowanych Polaków. Miał zakwestionować kompetencje Trybunału Norymberskiego — choć nie kwestionował praw hitlerowskich oprawców w Polsce.

I dlatego nie możemy się oprzeć przeświadczeniu, że nie byłoby to miłosierdzie, lecz polityka. Polityka, którą Pius XII nie od dziś prowadzi. Polityka groźna dla sprawy postępu i wolności ludów. **Polityka groźna dla Polski.** I polityka groźna **dla chrystianizmu.**

*

Socjalizm nie występuje przeciw religii, jako takiej. Są wśród naszych oddanych i aktywnych towarzyszy wierzący głęboko i praktykujący katolicy. Nowa Polska jest uważająca — aż do przesady — na punkcie uprawnień i nawet przywilejów Kościoła. Ale nie wolno nam z oczu tracić nigdy interesów ludu, interesów sprawiedliwości i wolności. Są to zarazem **prawdziwe** interesy chrystianizmu.

I dlatego wolno nam powiedzieć, że lud polski nigdy nie pogodzi się z reakcyjną polityką, choćby znalazła ona tak możnych popleczników, jak papież Pius XII.

Depesza kondolencyjna tow. Premiera Osóbki-Morawskiego z powodu zgonu premiera Szwecji

W związku ze zgonem premiera rządu Szwedzkiego, Per Albina Hanssona, tow. Premier Osóbka-Morawski, przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Szwecji Ostena Andena, pełniącego obowiązki premiera, depeszę następującej treści:

„Jego Ekscelencja p. Osten Anden, min. spr. zagr., p. o. prezesa rady ministrów,

Sztokholm.

Pragnę przesłać na ręce Pana w imieniu Rządu Jedności Narodowej R.P. wyrazy mego najgłębszego współczucia z powodu zgonu Jego Ekscelencji Per Albina Hanssona — prezesa rady ministrów.

(—) Edward Osóbka - Morawski
Prezes Rady Ministrów"

Kondolencje w poselstwie szwedzkim

Z powodu zgonu premiera Szwecji, w imieniu ministra spraw zagranicznych, wicedyrektor departamentu politycznego M.S. Z. Żebrowski, w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego, dyr. Gubrynowicza, złożył w poselstwie szwedzkim kondolencje.

W czwartek publiczna sesja Stołecznej Rady Narodowej

W czwartek, dnia 10 października r. b. odbędzie się sesja Stołecznej Rady Narodowej. Obrady są jawne i mogą się im wszyscy przysłuchiwać.

Sesja Stołecznej Rady Narodowej rozpocznie się 10 b. m. o godz. 10-ej rano we własnej siedzibie, Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr 1 (II piętro). W obradach obowiązani są wziąć udział wszyscy radni Warszawy.

Ostatni tydzień konferencji paryskiej
Mołotow przewodniczy na plenum

PARYŻ (PAP) Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow przybył z Moskwy do Paryża w poniedziałek o godz. 15-tej, celem wzięcia udziału w posiedzeniu plenarnym konferencji.

Natychmiast po powrocie minister Mołotow objął kierownictwo delegacji radzieckiej. Przybył on na poniedziałkowe plenarne posiedzenie w półtorej godziny po jego rozpoczęciu.

We wtorek minister Mołotow będzie przewodniczył konferencji.

TRAKTAT Z WŁOCHAMI

PARYŻ (PAP.). Konferencja paryska wkracza w stadium końcowe.

Na poniedziałkowej sesji plenarnej pod przewodnictwem Bevina zajmowano się traktatem z Włochami. Sala była w trzech czwartych pusta w chwili rozpoczęcia dyskusji. Od początku posiedzenia obecni byli z ramienia USA minister Byrnes, z ramienia ZSRR — Wyszyński, z ramienia Francji — Couve de Murville. Delegacje uznały, że wystarczy wysłanie na to posiedzenie po dwóch czy trzech członków, ponieważ wszystkie one, z wyjątkiem jednej tylko delegacji norweskiej brały udział w odpowiednich pracach komisyjnych. Każdy z mówców w przeciągu 10-ciu przysługujących mu minut, składa deklarację, streszczającą jego punkt widzenia.

PROBLEM TRIESTU

Pierwszy przemawiał doradca Byrnesa senator Conally. Stwierdził on, że punkt ciężkości traktatu z Włochami — to problem Triestu i granicy z Jugosławią. Zdaniem Conally'ego przyjąć można tylko taki statut triesteński, któryby gwarantował zupełną niezależność wolnego terytorium i pełnię swobód obywatelskich jego mieszkańców. Delegacja amerykańska zwraca się do plenum konferencji o przyjęcie i przekazanie radzie ministrów spraw zagranicznych projektu komisji.

SMUTS OCENIA PRACE KONFERENCJI

Następnym mówcą był premier Unii Południowo - Afrykańskiej Smuts Wywodził on, że jednym ze zjawisk wywołujących przygnębienie i rozczarowanie jest fakt, iż na konferencji zarysowały się dwie grupy, które głosowały przeciwko sobie. To niekorzystne wrażenie należy bezzwłocznie rozproszyć. Smuts stwierdza, że w istocie nie ma mowy o jakimś rozłamie, nie wolno jednak lekceważyć wywołanych taką ewentualnością obaw, mocno zresztą przesadnych, tym bardziej że twierdzenia o istnieniu zasadniczych rozbieżności między dwoma obozami stanowią pozostałość propagandy wroga, z którym wspólnie walczono podczas wojny. Konferencja ma spełnić posłannictwo nadziei. Świat czeka na głos konferencji i głos ten powinien rozejść się wśród Narodów Zjednoczonych, potwierdzając, że utrzymują one wspólny front w czasie pokoju, tak jak było to w czasie wojny. Smuts ocenia dodatnie wyniki konferencji.

Z kolei przemawiał delegat Białorusi Kisielew. Gdy wchodził on na trybunę, na sali zjawił się radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow i zasiadł obok Wyszyńskiego.

Przezwyciężyliśmy wszystkie trudności
Przemówienie gen. Mossora w komisji wojskowej

PARYŻ (PAP). W niedzielę na posiedzeniu komisji wojskowej przewodniczący gen. Mossor wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Zdajemy sobie sprawę, że cały świat tworzy kompleks powiązanych czynników i nadszedł czas zorganizować go w taki sposób, żeby nie tracić sił. Dlatego najpilniejszym naszym zadaniem jest utrwalić pokój. Dyplomacja międzynarodowa ma przed sobą zadania trudne, mianowicie konferencję pokojową z Japonią, Niemcami, a wreszcie rozwinięcie i utrwalenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Trudności będą wielkie, ale będą pomyślnie rozwiązane. Pisze się wiele o kilku kwestiach, których nie udało się uzgodnić i które będą rozwiązane na plenum albo przez radę ministrów spraw zagranicznych, natomiast mało uwagi poświęca się dziesiątkom zawiłych spraw pomyślnie rozwiązanych, jak traktat włoski czy sprawy ekonomiczne państw bałkańskich. Można stwierdzić, że obawy wojenne, które wstrząsają znękaną ludzkość nie znalazły echa w pracach komisji. Trzeba podkreślić, że zaledwie w dwóch sprawach komisja nie osiągnęła jednomyślności. Dowodzi to, że rzeczoznawcy wojskowi czuli się przede wszystkim przedstawicielami państw pragnących szczerze pokoju.

W odpowiedzi przedstawiciel Francji, gen. Catroux podziękował przewodniczącemu w imieniu członków komisji i Francji.

Żołnierze greccy buntują się
Czystka wśród korpusu oficerskiego

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Aten, że użycie regularnych wojsk do ekspedycji karnych przeciwko opozycji politycznej i bezbronnej ludności wiejskiej, podejrzanej o udzielanie poparcia przeciwnikom obecnego rządu, wywołało silne niezadowolenie w szeregach armii greckiej. Doprowadziło to już do odmowy wykonania rozkazów przez całe jednostki. Spowodowało to istną falę represji i procesów, skierowanych przeciwko żołnierzom.

W Atenach odbył się proces płk. Hondrosa; został on skazany na 17 miesięcy więzienia. Wina Hondrosa polega na tym, że złożył on swym przełożonym sprawozdanie, w którym ostro skrytykował ministra wojny. Podkreślił on w szczególności, że czystka wśród korpusu oficerskiego nie jest wskazana.

—o—

Szef policji w Salonikach zabity

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Aten, że szef policji w Salonikach został zabity.

Czechosłowacja kroczy ku socjalizmowi
Zelazna kurtyna — dobry żart

PRAGA (PAP). Na zebraniu delegatów komunistycznych rad zakładowych wygłosił przemówienie premier Gottwald, przedstawiając drogę, jaką Czechosłowacja zmierza do socjalizmu. Premier zaznaczył m. in., że środki za pomocą których Związek Radziecki doszedł do socjalizmu nie stanowią jedynej możliwości, ponieważ hasła rewolucji październikowej nie zawierały nawet żądania upaństwowienia przemysłu, ale jedynie kontroli produkcji, natomiast do stosowania ostrzejszych środków zmusiły partię komunistyczną interwencje zagraniczne oraz powstanie kontrrewolucji.

PRAGA (PAP). Na posiedzeniu Związku Dziennikarzy Czeskich w Ołmuńcu wygłosił przemówienie min. informacji Kopecky, który oświadczył m. in., że prasę w nowej Czechosłowacji nigdy więcej nie ujmie w ręce reakcja, ale stanie się ona majątkiem całego narodu.

PRAGA (PAP). Członkowie brytyjskiej Labour Party złożyli przed wyjazdem z Czechosłowacji wizytę wicepremierowi Fierlingerowi, dziękując za danie możności zaznajomienia się z warunkami życia w Czechosłowacji. Poseł Parker oświadczył w rozmowie z dziennikarzami: „żelazną kurtynę, o której się mówi uważamy za dobry żart. Co do dyskusji, iż Czechosłowacja znajduje się na drodze między Wschodem i Zachodem, pragnę stwierdzić, że za lat 20 znajdzie się Czechosłowacja między Związkiem Radzieckim a nowymi Niemcami. Rozumiem w pełni wasze dążenia do stabilizacji stosunków w Europie i zrozumienie dla konieczności zbliżenia Związku Radzieckiego i W. Brytanii".

PRAGA (PAP). Po 2 miesiącach wytężonej pracy został zatwierdzony przez czechosłowacką centralną komisję planowania projekt ustawy o 2-letnim planie odbudowy gospodarczej. Projekt ten składa się z 4 zasadniczych części: 1 — o ogólnych podstawowych zadaniach planu oraz o zadaniach w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego. Część druga obejmuje rozporządzenie o przeprowadzeniu i kontroli planu. Część trzecia dotyczy formalności, związanych z wprowadzeniem planu w życie. Czwarta część zawiera końcowe rozporządzenia.

—o—

Nieuzasadniona zwyżka cen
powoduje interwencje robotników Śląska

Delegacja Związków Zawodowych województwa śląsko - dąbrowskiego wyjeżdża do Warszawy, gdzie interweniować będzie w sprawie nieuzasadnionej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby, jaka ostatnio ujawniła się na wolnym rynku.

W skład delegacji wchodzą przedstawiciele takich potężnych liczbowo Związków Zawodowych, jak Związek Zawodowy Górników, Metalowców i Kolejarzy.

Trzeba zaznaczyć, że zwyżka cen artykułów żywnościowych wywołała zrozumiałe zaniepokojenie w sferach pracowniczych i dlatego też Związki Zawodowe postanowiły w tej sprawie podjąć interwencję u władz rządowych.

Raeder chce być rozstrzelany

Zbrodniarze w Norymberdze przygotowują się na śmierć

NORYMBERGA (PAP). Obrońca Raedera Simers oświadczył przedstawicielowi prasy, że Raeder wniósł podanie do Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie z prośbą o rozstrzelanie go zamiast dożywotniego więzienia. Obrońca Raedera ze swej strony wniósł prośbę o łaskę dla swego klienta do Sojuszniczej Rady Kontrolnej.

Z Berlina nadchodzą wiadomości, że prośba Raedera o rozstrzelanie zamiast kary dożywotniego więzienia nastręcza trudności proceduralne, ponieważ statut nie upoważnia Rady Kontroli do podnoszenia wyroków.

NORYMBERGA (SAP). Herman Goering i 10-ciu jego towarzyszy skazanych na szubienicę nie będzie powieszonych przed 16 października, po czym wyroki będą wykonane kolejno, a nie równocześnie. Obecnie niektórzy ze skazanych piszą listy i dokumenty do ogłoszenia po śmierci.

NORYMBERGA (PAP). Jak donosi amerykańska agencja prasowa w Niemczech, rząd bawarski zamierza utworzyć specjalny trybunał denazifikacyjny, przed którym staną więźniowie uniewinnieni w procesie norymberskim. Dla przyspieszenia biegu rozpraw trybunał będzie się starał uzyskać i wykorzystać materiał dowodowy Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze.

Były komisarz Rzeszy w Holandii Seyss Inquart zwrócił się do królowej holenderskiej z prośbą o wstawiennictwo w sojuszniczej radzie kontrolnej.

Oficjalnie podano do wiadomości, iż Schacht opuścił w niedzielę Norymbergę, udając się do Stutigartu w odwiedziny do jednego z kierowników przemysłu niemieckiego.

NASTROJE WŚRÓD SKAZAŃCÓW

Co się tyczy nastrojów wśród skazańców Goering jest obecnie bardzo przygnębiony. Spędza on czas na gorączkowym porządkowaniu swych obfitych dokumentów prywatnych i część z nich niszczy. Zupełnie załamał się psychicznie arogancki Sauckel. Natomiast Keitel zachowuje się jak dawniej, nadrabia miną i—zdaniem obserwatorów—pozuje na nieustraszonego żołnierza. Nie okazuje też na pozór żadnego prawie zainteresowania dla wyników swej prośby, skierowanej do sojuszniczej rady kontrolnej w Berlinie o zastąpienie śmierci przez powieszenie, rozstrzelaniem przez pluton egzekucyjny.

Jak donosi agencja niemiecka DANA, Emma Goering była do popołudnia, dnia 7 bm. jedyną spośród żon skazańców, która odwiedziła swego męża i pożegnała się z nim.

BERLIN (PAP). Amerykańska służba informacyjna w Niemczech donosi, że szef oddziału śledczego przy prokuratorze amerykańskim Jacksonie, Kempner, oświadczył, iż niemieccy przestępcy wojenni, skazani w Norymberdze na śmierć, zostaną pochowani w miejscach, które nie zostaną ujawnione.

SCHACHT UKŁADA PLANY

NORYMBERGA (SAP). Schacht już się zajmuje sprawami finansowymi Niemiec. Oświadczył on że ma wypracowany projekt jak uniknąć gospodarczego załamania się Niemiec, aby, nie ograniczając produkcji, wywiązać się z zobowiązań.

NORYMBER^A (PAP). Niemiecka komisja dla zwalczania hitleryzmu (komisja denazyfikacyjna) podała do wiadomości, że żona Goeringa, Emma Goering, stanie wkrótce przed niemieckim Trybunałem. Żona Goeringa pod pseudonimem Emmy Sonnermann występuje często na scenach niemieckich.

PARYŻ (PAP). Interwencja Papieża w sprawie hitlerowców, skazanych przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze wywołała oburzenie i protesty na łamach prasy francuskiej. Dziennik „Humanite" pisze: „Kardynał Faulhaber, mąż zaufania Papieża raz jeszcze pośredniczył między Watykanem a przywódcami niemieckimi".

Dziennik „Populaire" podkreśla brak interwencji Papieża na rzecz milionów pomordowanych niewinnych ofiar hitlerowskich. Inne pisma stwierdzają, że Frank ostentacyjnie przeszedł na katolicyzm podczas procesu.

Poseł Partii Pracy

wzywa do obalenia Franco

LONDYN. (PAP) — Poseł do parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Pracy, Davies, który powrócił z Hiszpanii, w wygłoszonym w Londynie przemówieniu, domagał się podjęcia przez Narody Zjednoczone natychmiastowej akcji, mającej na celu obalenie generała Franco i Falangi oraz utworzenia innego rządu w Hiszpanii.

Davies wysunął wniosek, aby Narody Zjednoczone utworzyły nowy rząd demokratyczny, złożony z przedstawicieli wszystkich odcieni hiszpańskiej opinii publicznej, za wyjątkiem skrajnej prawicy i zmusiły generała Franco do ustąpienia. Taki rząd przywróciłby całkowitą wolność Hiszpanii, rozwiązałby Falangę, przeprowadziłby reformę rolną, pozbawiłby kościół szkodliwej wszechwładzy politycznej, oraz przygotowałby drogę do wolnych wyborów w Hiszpanii.

Min. Baker odpowiada Churchillowi:

Zamierzamy obalić system kapitalistyczny

LONDYN (PAP). Min. lotnictwa Noel Baker, przemawiając w niedzielę w Perth, odpowiedział na krytykę polityki Partii Pracy, wypowiedzianą przez Churchilla na konferencji partii konserwatywnej w Blackpool.

Min. Noel Baker powiedział m. in.: „Wynika jasno z ostatnich wyborów, że większość Anglików nie podziela poglądów Churchilla. Sądzę, że Churchill, oskarżając Partię Pracy o zmniejszenie prestiżu W. Brytanii za granicą, miał na myśli Indie i Egipt. Byłem w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ i jeden z moich kolegów, znany polityk hinduski oświadczył, że polityka rządu Partii Pracy, w stosunku do Indii i udzielenie im niepodległości może stać się jednym z najważniejszych wydarzeń w historii ludzkości. Zamiarem naszym jest obalić system kapitalistyczny oraz opracować projekty współpracy między narodami, usuwając przyczyny nędzy i wojny. Wierzymy, że zwyciężymy w następnych wyborach i będziemy mogli wprowadzić te zmiany w naszym kraju i na świecie.

Alexander ministrem obrony Wielkiej Brytanii

LONDYN. Nominacja Alexandra na stanowisko ministra obrony spotkała się z ogólną aprobatą. „Daily Express" pisze, że Alexander zdobył ogromne doświadczenie na stanowisku pierwszego lorda admiralicji. Dzienniki witają z zadowoleniem wysunięcie na stanowiska ministrów kilku młodszych polityków, którzy będą mieli możność wykazać się swoją działalnością.

Należy nadmienić, iż zadaniem świeżo utworzonego Komitetu Obrony będzie opracowanie planów obrony całego Imperium Brytyjskiego.

(Mianowanego ministrem obrony labourzysty Alexandra nie należy mieszać z marszałkiem tego samego nazwiska, który dowodził w czasie wojny wojskami sojuszniczymi we Włoszech. Minister Alexander jest jednym z najwybitniejszych mężów stanu W. Brytanii, był parokrotnie ministrem marynarki wojennej).

Polscy uczeni

interesują się zagadnieniami Łużyc

W Poznaniu odbył się z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego zjazd naukowców i działaczy społecznych, interesujących się zagadnieniami narodu łużyckiego. Z ramienia Łużyckiej Rady Narodowej przybył na Zjazd dr Paweł Cyż.

Podczas obrad, którym przewodniczył prof. Uniw. Pozn. dr R. Pollak, referaty wygłosili: prof. dr Lehr-Spławiński pt. „Początki słowiańskiego zaludnienia" prof. dr Widajewicz „Rzut oka na przeszłość Łużyc", prof. dr S. Grabowski „Kultura i literatura łużycka", prof. dr Taszycki — „Język łużycki".

W rezultacie obrad powołano do życia komitet organizacyjny „Rady Narodowej dla spraw łużycoznawczych".

PRZYJACIELE NARODU ŁUŻYCKIEGO JEDNOCZĄ SIĘ

Dnia 12-go października o g. 16 w Warszawie w lokalu Komitetu Słowiańskiego (Al. Stalina 24) odbędzie się ogólnopolska konferencja poświęcona sprawom łużyckim.

Konferencja zwołana została z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Narodu Łużyckiego.

Głównym celem konferencji jest skoordynowanie i zcalenie wszystkich istniejących w Polsce towarzystw prołużyckich i zorganizowanie wszystkich zainteresowanych tym problemem.

Pisarze polscy jadą do Czechosłowacji

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie czeskich kół literackich, udaje się do Czechosłowacji grupa pisarzy polskich, w skład której wchodzą: Zofia Nałkowska, Pola Gojawiczyńska, Jerzy Andrzejewski, Julian Przyboś, Stefan Otwinowski i Jan Wiktor.

Wznowione połowy

śledzi, dorszy i węgorzy

Wszystkie fabryki przemysłu rybnego na Wybrzeżu weszły w okres wzmożonej pracy. Rozpoczął się bowiem czas połowu śledzi. Ławice zbliżają się coraz bardziej na południe.

Wskutek gwałtownych sztormów, panujących na Bałtyku, nie dopisują połowy dorszy oraz węgorzy. Według obserwacji rybaków, nawet na stałych miejscach połowów brak jest węgorzy.

Nagrody pieniężne

dla kolejarzy

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił Ministra Komunikacji do wypłaty specjalnych nagród pieniężnych pracownikom kolejowym za wykonanie zwiększonych planów przewozowych w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1946 r.

W kilku wierszach

— Subskrypcja PPOK w Ottawie, mimo iż Polonia tamtejsza jest bardzo nieliczna, już przewyższyła o 60 proc. kwotę uzyskaną w zeszłym roku podczas akcji zbiórkowej na rzecz kraju.

— Rząd Kuby złożył w Sekretariacie Generalnym ONZ wniosek, wysuwający żądanie zmiany Statutu ONZ w duchu zniesienia uprzywilejowania wielkich mocarstw kosztem państw małych, a w szczególności pozbawienia wielkich mocarstw prawa veta.

— W przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe partii konserwatywnej Churchill oświadczył, iż nie zamierza zrzec się swego stanowiska w partii. (Jak wiadomo, Churchill jest przywódcą partii konserwatywnej, a tym samym leaderem opozycji w parlamencie).

— Delegacja ogólno-słowiańskiego komitetu ZSRR, która udała się z wizytą do Stanów Zjednoczonych zwiedziła wielkie ośrodki przemysłowe Detroit i Cleveland, zamieszkałe w znacznej mierze przez ludność słowiańską. Delegację powitali przedstawiciele Amerykanów pochodzenia słowiańskiego z senatorem Nowakiem z Michigan na czele.

— Centralny Komitet Bułgarskiego Frontu Patriotycznego zaaprobował projekt konstytucji, opracowany przez specjalną komisję parlamentarną. Wszystkie dzienniki Frontu Patriotycznego opublikowały projekt konstytucji, żeby cały naród mógł się z nią zaznajomić.

— Na znak protestu przeciwko obniżeniu uposażeń ogłoszony został w Koszycach w Słowacji strajk profesorów średnich zakładów naukowych.

— Wskutek katastrofalnego cyklonu, który ubiegłej nocy nawiedził Azory (wyspy na Oceanie Atlantyckim, należące do Portugalii), zginęło w morzu 150 rybaków. Cyklon spustoszył wyspę Pico.

Wojska brytyjskie opuszczą Indonezje

Konferencja holendersko-indonezyjska rozpoczęta

LONDYN (PAP). W poniedziałek zebrała się konferencja holendersko - indonezyjska w Batawii pod przewodnictwem specjalnego wysłannika brytyjskiego lorda Killearna w celu omówienia przyszłości Indonezji.

Premier indonezyjski Sjahrir oświadczył, iż W. Brytania wykazała wiele zrozumienia dla indonezyjskiego ruchu narodowego i stworzyła warunki sprzyjające pokojowemu rozwiązaniu konfliktu między Holandią a Indonezją. Komisarz brytyjski dla spraw wschodnio - azjatyckich lord Killearn podkreślił, iż do dnia 1 grudnia wszystkie brytyjskie siły zbrojne opuszczą wyspy. Przewodniczący komisji holenderskiej prof. Schermerhorn stwierdził, że pertraktacje odbywają się w atmosferze wzajemnego zaufania.

Japoński parlament uchwalił nową konstytucję

Naród japoński reprezentantem suwerennosci

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że po 4-miesięcznych obradach parlament japoński uchwalił ustawę o nowej konstytucji. Izba wyższa zatwierdziła projekt nowej konstytucji, która wejdzie w życie 6 miesięcy po opublikowaniu. Odnośny dekret cesarski będzie ogłoszony 11 listopada. Nowa konstytucja japońska czyni naród japoński reprezentantem suwerenności, obala częściowo pełnomocnictwa i prerogatywy cesarza, pozbawiając go jednocześnie części majątku. Ustawa gwarantuje pełne swobody demokratyczne, lecz przeciwnicy nowej konstytucji twierdzą, iż nie uwzględnia ona praw robotników i pozostawia zbyt wiele uprawnień cesarzowi.

Zamknięcie sesji

Gubernatorów Banku Międzynarodowego

WASZYNGTON (PAP). W dn. 3 października b. r. nastąpiło zamknięcie dorocznej sesji Rady Gubernatorów Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, na którym wygłosili przemówienie ustępujący prezes Rady Gubernatorów min. skarbu Stanów Zjednoczonych Snyder i nowowybrany prezes Rady brytyjski min. skarbu Dalton. Obrady trwały cały tydzień i były niezwykle licznie obesłane przez ministrów skarbu, których było 18-tu i prezesów banków emisyjnych z poszczególnych narodów, których było przeszło 20. Korzystając z tej sposobności min. tow. Dąbrowski odbył wiele rozmów na tematy ilustrujące stan gospodarczy Polski i jej potrzeby w zakresie pomocy zagranicy w realizacji trzyletniego planu odbudowy.

Państwo austro-bawarskie

projektuje reakcja austriacka

Nowa oś Rzym — Wiedeń — Monachium

MOSKWA (PAP). W depeszy z Wiednia korespondent „Prawdy" podkreśla, że wielkim niebezpieczeństwem w Austrii jest jawne tworzenie się bloku reakcyjnego. Zalążkiem tego bloku stała się tzw. „partia ludowa", która nadużywając haseł demokratycznych, grupuje reakcyjnych przemysłowców i finansistów, pewne elementy spośród kleru i część zamożnych chłopów. Z partią tą zaczęły również współdziałać niektóre inne legalne stronnictwa. W kołach tych lansowane są m. in. pomysły utworzenia państwa austro-bawarskiego, co miałoby doprowadzić do powstania nowej „osi" Rzym — Wiedeń — Monachium.

Korespondent dziennika „Krasnaja Zwiezda" donosi z Wiednia, że według wiarogodnych informacji w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii znajdują się jeszcze dzisiaj wielkie składy broni niemieckiej, w szczególności min, torped, bomb głębinowych oraz pocisków artyleryjskich.

Stany Zjednoczone zreformują ustawę imigracyjną

NOWY JORK (PAP). Gubernator stanu N. York, Dewey wygłosił w niedzielę przemówienie na zebraniu zorganizowanym pod hasłem zjednoczenia Palestyny. Oświadczył on m. in., iż żądanie wzmożonej imigracji do Palestyny popierane jest nie tylko przez kierownicze sfery obydwóch wielkich partii politycznych w Stanach Zjednoczonych, ale również przez olbrzymią większość narodu amerykańskiego. Stany Zjednoczone zamierzają zreformować swą ustawę imigracyjną, aby zwiększyć swój udział w rozmieszczeniu deportowanych.

Otrzymamy część floty niemieckiej

od ZSRR w ramach odszkodowań

Do Berlina już na drugą z kolei sesję Mieszanej Komisji Polsko - Radzieckiej do Spraw Reparacji, polska delegacja z wiceprezesem C. U. P. ob. inż. H Różańskim na czele.

Pierwsza sesja Komisji pod przewodnictwem wiceprezesa Różańskiego miała miejsce w dniach 31.8 lo 4.9 br. w Moskwie, w rezultacie której została wyłoniona podkomisja robocza, celem opracowania podziału handlowej floty niemieckiej. Jak już podawaliśmy w prasie, udział Polski w tych reparacjach został na podkomisji ustalony i na plenum Komisji na sesji w Berlinie ma być ostatecznie akceptowany.

Poza tym przedmiotem obrad w Berlinie mają być sprawy odszkodowań przemysłowych.

Dobra wola delegacji radzieckiej, z jaką delgacja polska spotkała się przy pracach. związanych z podziałem statków, pozwala przypuszczać, że i dalszy ciąg obrad nad odszkodowaniami w innych dziedzinach ożywiać będzie ta sama przyjazna atmosfera.

Prasa radziecka o wyroku norymberskim

Moskiewski korespondent dziennika „Yorkshire Post" podaje, iż wyrok norymberski nie spotkał się z krytyką tamtejszej prasy. Zdaniem korespondenta, mimo radzieckiego votum separatum w odniesieniu do pewnych osób, w procesie norymberskim cechowała mocarstwa współpraca, której rzecznikiem jest również Związek Radziecki.

Arabowie podejmują walkę z Trumanem

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Jerozolimy, iż komitet wykonawczy Arabów palestyńskich oświadczył, że państwa arabskie kategorycznie sprzeciwiają się imigracji żydowskiej do Palestyny, gdyż zmierza to do zamienienia większości arabskiej w mniejszość i do utworzenia państwa żydowskiego.

IRAK PROTESTUJE

LONDYN (PAP). Rząd Iraku wręczył ambasadorowi brytyjskiemu i konsulowi amerykańskiemu notę protestującą przeciwko żądaniu Trumana dopuszczenia natychmiastowej imigracji 100 tysięcy Żydów do Palestyny.

— Szef misji UNRRA we Włoszech wydał przyjęcie dla członków ambasady polskiej w Rzymie Obecni byli: ambasador R P prof. Stanisław Kot i wyżsi urzędnicy ambasady.

Gość angielski na Śląsku

W Katowicach bawił dyrektor departamentu angielskiego Ministerstwa Oświaty, Artur Morgan Gość interesował się specjalnie zagadnieniami szkolenia dorosłych i młodzieży pracującej w Polsce.

W czasie pobytu swego na Śląsku, dyr. Morgan zwiedził Dom Kultury OKZZ w Katowicach oraz ośrodek kulturalno-oświatowy Związku Górników w Sosnowcu i w Dąbrowie Górniczej.

Światło elektryczne w Lubożycy

W ramach Święta Spółdzielczości odbyło się w Lubożycy, w okolicy Krakowa, otwarcie stacji transformatorowej i sieci elektrycznej, zbudowanej przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

Od tego dnia w Lubożycy i pozostałych 11 gromadach gminy zabłysły po raz pierwszy światła elektryczne.

NA MARGINESIE

Śmieszny Churchill

Gdy Churchill przed pół rokiem wygłosił swe słynne przemówienie w Fulton, zajęło ono wiele miejsca w prasie światowej. Tytuły 5 i 6-szpaltowe podkreślały wagę i znaczenie tej mowy. Przed kilku tygodniami Churchill przemówił w Zurichu. Tym razem gazety ograniczyły się do nagłówków 2-szpaltowych. Projekt zaś Churchilla — odbudowa Europy poprzez przymierze Niemiec z Francją — stał się tematem dla karykaturzystów.

Stary Churchill nie przejął się jednak złą prasą i znów zabrał głos, tym razem w Anglii na konferencji brytyjskiej partii konserwatywnej. Niestety, prasa poprzestała teraz na małych wzmiankach petitowych, gdzieś na dalszych stronach gazet.

A szkoda, bo jak wynika z otrzymanego streszczenia tej mowy, Churchill znów dostarczył tematów dla działów humorystycznych pism.

Tak np. Churchill oświadczył, że rząd Partii Pracy nie ma poparcia większości narodu, gdyż „większość istotna konserwatystów wyraża się stosunkiem 2:1". Na jakiej zasadzie b. premier angielski opiera to twierdzenie — nie wiadomo, gdyż ani wynik wyborów w lipcu 1945 r., ani wyniki wyborów uzupełniających do Izby Gmin w ostatnich miesiącach bynajmniej nie wykazują „większości konserwatystów".

Z wielkim ferworem polemicznym Churchill zaatakował pieśń robotniczą „Czerwony Sztandar", którą posłowie socjalistyczni odśpiewali, gdy w ubiegłym roku zebrał się po raz pierwszy parlament o większości labourzystowskiej. Churchillowi podoba się lepiej pieśń „Kraj nadziei chwały". Jest to jego zdaniem „szlachetny hymn, który zgromadzi trzeźwo myślących ludzi". Nie znamy treści tego „szlachetnego" hymnu. Znamy natomiast słowa „Czerwonego Sztandaru" i nie dziwi nas, że pieśń ta nie podoba się Churchillowi.

O zmniejszającym się zainteresowaniu dla Churchilla pisze również londyński „Observer". Tygodnik ten zwraca uwagę na to, że w ubiegłym roku „magazyny" amerykańskie płaciły olbrzymie sumy za teksty przemówień Churchilla, wygłoszonych na poufnych posiedzeniach Izby Gmin, podczas wojny. Obecnie przemówienia te ukazały się w Anglii w postaci książkowej — i nikt się tą książką nie interesuje.

Gdyby Churchill po zakończeniu wojny wycofał się z życia politycznego, pozostałby on w pamięci ludzkości, jako wielki premier jednego z trzech zwycięskich narodów. Churchill woli jednak wygłaszać przemówienia, które mają ten jeden skutek, że stary Winnie — jak go nazywają w Londynie — staje się postacią śmieszną.

G.

Nauczyciele-socjaliści do tow. Szwalbego

Wiceprezydent tow. Stanisław Szwalbe, przewodniczący Rady Naczelnej PPS otrzymał następującą depeszę od Prezydium Zjazdu Nauczycieli Socjalistów z Gdańska:

Zjazd nauczycieli socjalistów województwa gdańskiego śle ci towarzyszu zapewnienie, że z drogi wytyczonej przez Polską Partię Socjalistyczną nie zejdzie i pracować będzie nad odbudową kultury i oświaty polskiej. Przyrzekamy, że młodzież polską wychowywać będziemy pod hasłami naszej Partii Wolność — Niepodległość — Socjalizm.

Nowi wiceministrowie oświaty

W Ministerstwie Oświaty objęli urzędowanie: wiceminister Krassowska Eugenia, b. kurator Okręgu Szkolnego Białostockiego i wiceminister Trojanowski Stanisław, b. kurator Okręgu Szkolnego Łódzkiego.

Gdzie jest Degrelle?

PARYŻ (Telepress). Odpowiadając na belgijskie protesty, rząd Franco zawiadomił gabinet belgijski, że b. przewódca faszystów belgijskich Leon Degrelle, który schronił się w swoim czasie w Hiszpanii, otrzymał „tymczasową wolność" i pozwolenie na wybór granicy, przez którą chciałby opuścić kraj.

Degrelle w międzyczasie wyszukał sobie bezpieczne schronienie za granicą. Sprzeczne sprawozdania umieszczały go w Afryce, Ekwadorze, Brazylii i Urugwaju. Najprawdopodobniej jednak miejscem jego obecnego pobytu jest Argentyna.

Konieczność porozumienia czesko-polskiego

PRAGA (PAP). Wychodząca w Morawskiej Ostrawie „Nova Svoboda" w artykule pt. „Byrnes Churchill a my", zwraca uwagę na wspólne niebezpieczeństwo, grożące Polsce i Czechosłowacji ze strony Niemiec. „Jakżeż krótkowzroczna i małostkowa wydą nam się na tym tle walka, którą tu na Śląsku Cieszyńskim prowadzimy — pisze wspomniane pismo. Wiemy, że na Śląsku Cieszyńskim jest wiele zadrażnień. Muszą one być usunięte".

Kwestia niemiecka na Kongresie Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej

(KORESPONDENCJA SAP DLA „ROBOTNIKA")

Paryż, w październiku.

Są ludzie, których nazwiska stanowią część nieodłączną historii Socjalizmu. Takim człowiekiem jest Bracke, 85-letni starzec, uczeń Engelsa i przyjaciel jednego z twórców socjalizmu francuskiego, Guesde'a. Francuzi nazywają go sumieniem socjalizmu. To było też powodem, że Tymczasowe Biuro Wykonawcze Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej wybrało 85 rocznicę urodzin Bracke'a, jako dzień otwarcia Kongresu.

Kongres zebrał przedstawicieli 19 państw. Delegacja polska przybyła do Paryża w niedzielę dnia 29.9. br. rano w składzie: przewodniczący KC OM TUR tow. Ryszard Obraczka, przewodniczący Komitetu Wykonawczego ZNMS tow. Jan Strzelecki, sekretarz generalny KW ZNMS tow. Joanna Ciubowa oraz przedstawiciel SAP i „Młodzi idą" tow. Ryszard Wojno. Na dworcu delegację powitali kwiatami przedstawiciele miejscowego Komitetu OM TUR.

W skład delegacji polskiej wchodzi również delegat PPS we Francji, tow. Kazimierz Dębnicki.

Po obiedzie wydanym w niedzielę na cześć Bracke'a z udziałem delegacji zagranicznych i kierownictwa Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO), Kongres rozpoczął swe obrady w Montrouge. Za stołem prezydialnym zasiadł Bracke; Mateo Matteotti, tymczasowy przewodniczący Biura Wykonawczego Międzynarodówki; Rousseau sekretarz generalny, oraz Gue Mollet, niedawno wybrany sekretarz generalny S. F. I. O.

Tak Bracke, jak i Mateotti i Rousseau w przemówieniach inauguracyjnych podkreślili konieczność stworzenia innej atmosfery w pracach Kongresu, niż ta, która panuje na Konferencji Pokojowej.

Właściwe prace Kongresu rozpoczęły się w poniedziałek rano. Zaczęło się od starcia. Przewodniczyć miał Guy Mollet. Przedstawiciele Holandii zażądali, by przewodniczyli członkowie Kongresu, a nie zaproszeni towarzysze z Francuskiej Partii Socjalistycznej. Propozycja ta była motywowana między innymi koniecznością wyzwolenia się spod wpływów zewnętrznych, w tym wypadku S. F. I. O.

Wniosek towarzysza holenderskiego przeszedł. Guy Mollet opuścił salę, przekazując przewodnictwo Matteottiemu.

W czasie sprawdzania mandatów poszczególnych delegacji, delegacja polska zaprotestowała przeciwko pełnemu uprawnieniu przedstawicieli młodzieżowego ruchu socjalistycznego niemieckiego.

Oświadczenie delegacji polskiej sprowokowało dyskusję, która szybko przekroczyła granice samego zagadnienia niemieckiego.

Stanowisko Polaków było jasne. Niemcy mogą uczestniczyć w pracach Międzynarodówki wyłącznie w charakterze obserwatorów, bez prawa głosu. Nie mamy bowiem żadnych sprawdzianów, iż młodzież niemiecka oczyściła się z ideologii hitlerowskiej, a wszystko wskazuje raczej, iż ruch socjalistyczny wśród młodzieży niemieckiej nie ma dotąd podstaw realnych.

Postawa nasza została zrozumiana przez... Niemców, którzy zrzekli się prawa głosu, przed podaniem wyników prac komisji. Znaleźli się jednak na sali towarzysze, bardziej katoliccy, niż sam papież. Domagali się oni natychmiastowego pełnego uprawnienia dla delegacji niemieckiej we wszystkich głosowaniach. Delegacja polska zaoponowała. Dyskusja przeciągnęła się do południa. Tezę polską poparli Brytyjczycy, Czesi, Holendrzy i Duńczycy.

W południe zaskoczył wszystkich wniosek brytyjski, domagający się zmiany Tymczasowego Biura Wykonawczego, gdyż nie potrafi ono kierować obradami.

Po przerwie obiadowej dyskusja trwała dalej, ale była już spokojniejsza. Została przyjęta zasada głosowania ilością członków, jaką posiada każda z organizacji. Dzięki temu Polska przeforsowała swoją tezę utworzenia Komisji pięciu dla przedyskutowania zagadnienia niemieckiego. W skład komisji weszły: Polska, Dania, Austria, Holandia i Francja.

W chwili, gdy piszę te słowa, obrady komisji trwają. Wynik nie jest znany. Jedno jest pewne. Kongres będzie musiał zadecydować, czy równouprawnia się już dziś Niemcy, mimo iż znane są wystąpienia rewizjonistyczne przywódców socjaldemokracji niemieckiej, czy też — pozostawiając Niemcom pewien okres czasu dla wykazania ich rzeczywistych intencji socjalistycznych, nieowianych duchem szowinizmu — przyjmie ich do Międzynarodówki tylko w charakterze kandydata.

Socjalizm polski zbyt drogo zapłacił za brak realizmu w stosunku do Niemiec. Dziś nie chcemy pięknych słów i obietnic. Dziś pragniemy faktów, wykazujących nam rzeczywiste intencje socjalizmu niemieckiego, a przede wszystkim porzucenia myśli o wyzyskaniu organizacji międzynarodowych, jako parawanu odwetowych dążeń niemieckich.

Socjalizm polski pragnie dopomóc w denazyfikacji Niemiec. Socjalizm polski chce widzieć realne osiągnięcia tej denazyfikacji.

R. W.

PRZEGLĄD PRASY

PLOTKI W SZWAJCARII

W „Kurierze Codziennym" czytamy:

Według wiadomości, otrzymanych przez nas ze Szwajcarii, w tym szczęśliwym kraju, jednym z niewielu nie tkniętych pożogą wojny, szerzy się pewnego rodzaju psychoza wojenna. Prasa szwajcarska w swej większości podkreśla ze zbytnią pochopnością wszelkie alarmy wojenne, a przemilcza tendencyjnie różne zjawiska i fakty, przemawiające za pokojem. Na czele tej kampanii wojennej stoi w pierwszym rzędzie „Gazette de Lausanne", a wtóruje jej „Baseler Nachrichten". Nie ulega wątpliwości, że wtajemniczeni wiedzą dobrze, iż wszelkie alarmy wojenne są nieuzasadnione, robione są jednak świadomie w celach, które nie zawsze są jasne. Efekt jest taki, że w wielu okolicach na domach i willach widnieją napisy: „do wynajęcia", lub „do sprzedania", a właściciele likwidują interesy i majątki i wyjeżdżają przeważnie za ocean. Dopiero po wywiadzie Stalina, obserwować się daje spadek tendencyj wojennych.

I PLOTKI W POLSCE

Bezmyślne plotki rozsiewane są również u nas na wsi, gdzie spekulanci wykorzystują ludzką głupotę dla własnych celów. „Dziennik Ludowy" opowiada:

Przed kilku dniami rozszeptani agenci rozpuścili na terenie powiatu sokołowskiego alarmującą wieść, że oto 6-cio milionowa Armia Radziecka będzie przeciągała przez Sokołów Podlaski i trzeba będzie oddawać wszystkie krowy i świnie wojsku. Ta bezmyślna bajda spowodowała to, że chłopi wylęknięci zaczęli za bezcen wyzbywać się swego dobytku. Spekulanci i handlarskie hieny na to tylko czekały, aby skorzystać z popłochu i zgarnąć na głupocie ludzkiej, kupując tanio bydło i świnie. Jeszcze potworniejszej nikczemności dopuścili się polityczni spekulanci na terenie woj. szczecińskiego, gdzie rozpuszczono alarmujące brednie głównie wśród repatriantów i wysiedleńców, że oto wszyscy będą z ziem odzyskanych na zachodzie z powrotem wysiedleni na wschód, gdyż Anglicy namówili Rosjan, aby Polacy zawrócili na tereny wschodnie, ziemie odzyskane na Zachodzie Polski zabiorą dla siebie Rosjanie i tu przyjdą w liczbie pięciu milionów. Tak jest już na świecie, że najgłupszy człowiek na ziemi może jeszcze znaleźć dziesięciu głupszych od siebie, którzy gotowi mu uwierzyć. I oto w tym wypadku znaleźli się tak nieszczęśliwie głupi, że zaczęli pakować swą chudobę i szykować się do ucieczki. I znowu wrogowie ludu i Polski do spółki z hienami szabrownictwa i spekulacji zaczęli uprawiać swój proceder i utrudniać naszym władzom utrzymanie ładu i spokoju.

Głupota ludzka jest — jak widać — rzeczywiście nieśmiertelna i — międzynarodowa.

Zrzeszenie Prawników Demokratów ma zwołać

Zjazd Prawników Polskich

W związku z ostatnim walnym zgromadzeniem Zrzeszenia Prawników-Demokratów, przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej uzyskał od ministra sprawiedliwości, tow. Henryka Świątkowskiego, członka Zarządu Głównego Zrzeszenia, następujące wyjaśnienie, dotyczące Zrzeszenia.

Zadaniem Zrzeszenia Prawników-Demokratów jest zmobilizowanie tych wszystkich prawników, którzy wykazują szczere chęci współpracy przy przebudowie Państwa Polskiego w oparciu o zasady demokracji ludowej. Pierwszy Zjazd Zrzeszenia zgromadził ponad 100 delegatów, sędziów, prokuratorów, adwokatów, prawników administracyjnych oraz prawników-naukowców. Zadaniem Zjazdu było określić podstawy organizacyjne Zrzeszenia oraz jego założenia ideowe.

Zrzeszenie liczy w chwili obecnej około 2.000 członków. Członkiem Zrzeszenia może być każdy, kto ukończył wyższe studia prawnicze, albo który wykonuje zawód prawniczy oraz złoży deklarację, że gotów jest popierać cele Zrzeszenia. Oddziały Zrzeszenia starają się o to, aby przyjmowani byli tylko ci kandydaci, których przeszłość nie nastręcza wątpliwości co do szczerości ich przekonań demokratycznych. W Zrzeszeniu biorą udział przede wszystkim prawnicy, będący członkami partii politycznych, a także prawnicy bezpartyjni. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie Zrzeszenie nasze obejmie ogół prawników polskich, z wyłączeniem tych, którzy moralnie i ideowo nie odpowiadają założeniom Zrzeszenia.

Na Walnym Zgromadzeniu walczyły ze sobą dwie koncepcje. Koncepcji włączenia Zrzeszenia do nurtu ideowo-politycznego demokracji ludowej przeciwstawiona była koncepcja neutralności Zrzeszenia. Zwyciężyła koncepcja pierwsza. W ten sposób prawnicy wchodzą do frontu walki o jedność narodu na podstawie programu społeczno-politycznego, sformułowanego w Manifeście PKWN i popieranego przez cztery stronnictwa.

Zrzeszenie Prawników-Demokratów jest organizacją ideowo-społeczną. Pragnie ona ściśle współpracować z organizacjami politycznymi, zwłaszcza w sprawach ustawodawczych i ustrojowych. Zrzeszenie dąży także do współdziałania ze Związkami Zawodowymi, zwłaszcza na odcinku działalności oświatowej tych związków oraz organizowania społecznej pomocy prawnej.

W związku z przygotowaniem prac konstytucyjnych Zrzeszenie rozpoczęło działalność dyskusyjną i odczytową w całym kraju. Zrzeszenie przygotowuje w tej dziedzinie następujące wydawnictwa: konstytucję jugosłowiańską oraz obie konstytucje francuskie, pierwszą, która została odrzucona w referendum oraz tę, która ma być poddana głosowaniu w najbliższych dniach. Celem tych wydawnictw jest dostarczenie społeczeństwu materiałów orientacyjnych co do sposobów rozwiązywania zagadnień konstytucyjnych w innych krajach. Zrzeszenie ma zamiar przygotować i zwołać naukowy Zjazd Prawników Polskich, poświęcony problemom prawa konstytucyjnego, cywilnego i karnego. Na Zjazd będą zaproszeni przedstawiciele prawników zagranicznych, którzy w osobnej sekcji prawa porównawczego przedstawią zagadnienia prawne swoich krajów.

W zakresie popularyzacji prawa przygotowano wydanie podręcznika o zunifikowanym prawie cywilnym oraz szereg odczytów z różnych dziedzin prawa. Ponadto ma być powołana przez Zrzeszenie przy udziale profesorów Uniwersytetu Komisja współpracy międzynarodowej, która będzie utrzymywać stały kontakt z organizacjami prawniczymi za granicą.

Czechosłowacja jest rozczarowana

Oświadczenie min. Masaryka

PRAGA. Cała prasa czeska zamieszcza wywiad udzielony korespondentowi „United Press" w Paryżu przez ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Masaryka, który oświadczył, że Czechosłowacja jest rozczarowana stanowiskiem, jakie zajęły mocarstwa zachodnie wobec problemu czesko-węgierskiego na Konferencji Pokojowej. „Trudno mi będzie w kraju wytłumaczyć — oświadczył min. Masaryk — dlaczego postąpili z nami w ten sposób nasi sprzymierzeńcy z Zachodu, podczas gdy Związek Radziecki i inne kraje słowiańskie popierały nas w Paryżu".

Co będzie z wielkimi trustami niemieckimi

Anglicy nie śpieszą się z wywłaszczeniem

Socjaliści niemieccy na terenie okupacji brytyjskiej odnoszą się ostatnio z wielką rezerwą do władz okupacyjnych, nie chcą się oni angażować w pracy na urzędach administracyjnych. Powściągliwość ta wypływa podobno z niezadowolenia z taktyki okupantów wobec wielkich trustów niemieckich.

Porozumienie poczdamskie przewidywało złamanie „nadmiernej koncentracji niemieckich sił gospodarczych". Rosjanie już w październiku ub. roku proponowali likwidację wszystkich przedsiębiorstw niemieckich, zatrudniających ponad 3 000 pracowników lub wykazujących obrót roczny, przekraczający 25 milionów marek. Te propozycje zostały jednak „zamrożone" w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej przez przedstawicieli brytyjskich.

Na wypadek rozwiązania trustów władze w zachodnich strefach skłonne są przyznać prawo do odszkodowania kapitalistom brytyjskim i amerykańskim, którzy poczynili inwestycje w wielkich przedsiębiorstwach niemieckich kontrolujących 95% niemieckiego przemysłu wojennego.

Delegacja powiatu pszczyńskiego u Prezydenta Bieruta i tow. Premiera

W poniedziałek 7 października przybyła do Warszawy delegacja rolników i partyj politycznych powiatu pszczyńskiego, na czele której stoi przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, tow. Tadeusz Szostak, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS.

Rolnicy, występujący w strojach regionalnych, złożyli Prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi wieniec żniwny i książkę pamiątkową.

Ta sama delegacja złożyła następnie wizytę tow. Premierowi Osóbce-Morawskiemu, któremu ofiarowała wyprawioną głowę odyńca, wspaniałą parę rogów jelenich oraz pamiątkową monografię powiatu pszczyńskiego.

Polska rozszerzyła ustawodawstwo socjalne

Przemówienie delegata Polski na Międzynarodowej konferencji pracy

MONTREAL (PAP). Na plenum Międzynarodowej Konferencji Pracy w Montrealu, przemawiał m. in. delegat rządu polskiego Altman, podkreślając w imieniu rządu żywe zainteresowanie Polski dla spraw międzynarodowej organizacji pracy.

Kraj mój — powiedział delegat Polski — dźwiga się z ruin. Po przeprowadzeniu reformy rolnej oraz po upaństwowieniu wielkiego i średniego przemysłu, Polska wkroczyła na drogę odbudowy, osiągając duże postępy w ciągu ostatniego roku. Wbrew bzdurnym kłamstwom o tzw. „żelaznej kurtynie" przedstawiciele rządów oraz organizacji społecznych i zawodowych odwiedzają Polskę i mają możność szczegółowego zaznajomienia się z naszą sytuacją. Wszyscy ci zagraniczni obserwatorzy, o ile przyjeżdżają do Polski bez z góry powziętych uprzedzeń, muszą stwierdzić szybkie postępy rekonstrukcji dzięki postępowym reformom społecznym.

Polska wbrew fałszywym legendom systematycznie szerzonym, jest państwem wolnym, niezależnym i suwerennym, samodzielnie decydującym o swym losie gospodarczym i społecznym. Niezwłocznie po wyzwoleniu kraju, przywróciliśmy moc obowiązującą wszystkich naszych ustaw socjalnych, zawieszonych przez okupanta. W ciągu 16 miesięcy, które upłynęły od chwili całkowitego wyzwolenia kraju, przeprowadziliśmy szereg reform na drodze postępu społecznego i znacznie rozszerzyliśmy nasze ustawodawstwo socjalne.

Żywimy nadzieję, że w nowej konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy znajdą swoje odbicie te zmiany gospodarcze i socjalne, które ogarniają coraz większą liczbę krajów i które wyróżniają się wzrostem czynnika kolektywnego w gospodarce. Sądzimy, że Międzynarodowe Biuro Pracy powinno wzmocnić swe zainteresowanie dla krajów Europy środkowej i krajów słowiańskich w szczególności. Sądzimy, że realizacja tych postulatów zapewni trwałą naszą współpracę z Międzynarodową Organizacją Pracy.

Sprostowanie

W liście do redakcji pt „Komitet Pomocy Uchodźcom w Wilnie", zamieszczonym we wczorajszym numerze „Robotnika" zniekształcone zostało nazwisko kierownika tego Komitetu, które brzmi: Dr ANTONI PAŃSKI.

1.000 zł. na RTPD

Bronisław Urbański wpłaca 1000 zł. na świetlicę RTPD przy ul. Niemcewicza 9.

Nacjonalizacja kolei w Anglii

Robotnicy rolni nie chcą Andersowców

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, koniec września

Po przerwie wakacyjnej dnia 8 października nastąpi wznowienie obrad Izby Gmin. W przeciągu miesiąca października parlament brytyjski ma załatwić szereg zaległych spraw. Przewidziana jest także dyskusja na temat polityki zagranicznej rządu Labour Party. Na początku listopada ma nastąpić otwarcie nowej sesji Izby Gmin, podczas której rząd przedłoży szereg nowych ustaw nacjonalizacyjnych.

KOLEJ, ELEKTROWNIE, GAZOWNIE

Na pierwszy ogień pójdą dwie ustawy przewidujące upaństwowienie kolei żelaznych, kanałów, elektrowni i gazowni. Czytelnik polski na pewno zdziwi się i zapyta: a do kogo należą dotychczas w Anglii koleje żelazne lub elektrownie? Otóż właśnie o to chodzi, że po dzień dzisiejszy właścicielami kolei, elektrowni, gazowni itd., są w Wielkiej Brytanii osoby prywatne, spółki akcyjne lub wielkie trusty.

Projektowana ustawa przewiduje, że wszystkie te instytucje użyteczności publicznej przechodzą na własność państwa, które będzie nimi gospodarować czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem organów samorządowych (zarządów miejskich itd.). Łączna wartość wszystkich przedsiębiorstw, które mają być wywłaszczone na podstawie nowych ustaw, określana jest na 2,5 miliardy funtów czyli około 10 miliardów dolarów.

PLANOWANIE MIAST

Jednocześnie rząd przygotowuje nową ustawę o odszkodowaniu za grunty, przejęte na własność państwa w związku z planowaniem nowych miast. Jak wiadomo, program Labour Party przewiduje wielkie budownictwo mieszkaniowe. Ostatnio sprawa ta wobec ruchu „squattersów" stała się szczególnie pilna. Planowanie i budowa nowych miast dotychczas napotyka na przeszkody w postaci wygórowanych spekulacyjnych cen za wywłaszczone grunty prywatnych właścicieli. Nowa ustawa ma przekreślić tę szkodliwą spekulację.

W kołach Labour Party przewiduje się, że właśnie ta ustawa o wywłaszczeniu gruntów wywoła najgwałtowniejszy sprzeciw konserwatystów, którzy zresztą oponować będą także przeciwko nacjonalizacji kolei czy elektrowni,

LABOURZYŚCI KRYTYKUJĄ

W związku z tym działacze Partii Pracy przypominają ostatnią porażkę rządu w zakresie ustaw nacjonalizacyjnych i przestrzegają przed dalszymi ustępstwami na rzecz konserwatystów i ich mocodawców — właścicieli wielkich przedsiębiorstw. Konkretnie chodzi o tymczasowe wycofanie się rządu z zamiaru upaństwowienia przemysłu hutniczego. Wbrew pierwotnym projektom nacjonalizacja przemysłu stalowego została odroczona, co wywołało ostrą krytykę w szeregach Labour Party i na łamach prasy socjalistycznej.

Jako charakterystyczny głos przytoczę opinię członka Izby Gmin Stanleya Evansa, przewodniczącego Komisji parlamentarnej. Na łamach „Tribune" poseł Evans oświadczył:

„Kierowani ważkimi względami gospodarczymi i politycznymi i mając na uwadze najlepsze interesy Anglii, wszyscy socjaliści powitali z zadowoleniem wiadomość o tym, że ma nastąpić nacjonalizacja przemysłu stalowego. Obecnie jesteśmy zaskoczeni i zmartwieni z powodu chwiejności rządu. Zamiast starannie opracowanego planu, który by się nadawał do bezwzględnego i prędkiego wykonania, szukamy po omacku i nie możemy się na nic zdecydować".

DRAMATYCZNA PRZESTROGA

W dalszym ciągu oświadczenia Evans wyśmiewa projekt wywłaszczenia potentatów przemysłu stalowego przez wykupienie na rzecz państwa ich akcji. Evans przypomina chwiejne metody Kerenskiego lub Scheidemana i przestrzega przed słabością wobec magnatów stalowych. Zakończenie wywiadu z Evansem brzmi dramatycznie. „Polityczne Konsekwencje Monachium — mówi Evans — obaliły reżim Chamberlaina. Gospodarcze konsekwencje ugody z przemysłem stalowym mogą obalić rząd Labour Party."

Zdaja sobie z tego zapewne sprawę także obecni kierownicy i członkowie rządu Partii Pracy i dlatego zapowiadają oni, że podczas najbliższej sesji parlamentu nastąpi nacjonalizacja kolei, elektrowni itd. wbrew opozycji konserwatywnych rzeczników świata kapitalistycznego.

BEZROBOCIE I BRAK ROBOTNIKÓW

Nacjonalizacja przemysłu angielskiego staje się coraz to pilniejszym zagadnieniem z powodu groźnych skutków chaosu gospodarki kapitalistycznej. Jednym z tych skutków jest bezrobocie przy jednoczesnym braku robotników w różnych dziedzinach. Urzędowa statystyka brytyjska wykazuje, że w lipcu (ostatnio ogłoszone dane) liczba bezrobotnych wynosiła 360.000 osób. W miejscowości Cardiff doszło ostatnio do manifestacji bezrobotnych, którzy nieśli transparenty z napisami „My chcemy pracować!"

Z drugiej strony w innych częściach kraju i w pewnych gałęziach przemysłu (zwłaszcza w górnictwie) odczuwa się brak robotników. Łączy się to zjawisko ze sprawą mieszkaniową. Brak robotników występuje wszędzie tam, gdzie brak mieszkań. Lecz to jest odrębny temat, wymagający bardziej dokładnego omówienia.

NIECHĘĆ DO ANDERSOWCÓW

Dziś, na zakończenie korespondencji, poruszę jeszcze tylko „aspekt polski" — jeśli można się tak wyrazić — braku robotników. Rząd Labour Party chciał rozwiązać za jednym zamachem dwa ciężkie zagadnienia: kierując polskich żołnierzy do górnictwa i do pracy na roli, gdzie odczuwa się brak rąk roboczych, rząd zamierzał jednocześnie pozbyć się kłopotu z Andersowcami i zaradzić brakowi górników i robotników rolnych.

Związek zawodowy górników od razu wysunął szereg zastrzeżeń przeciwko temu projektowi i dość wyraźnie wypowiedział swą niechęć do zatrudniania w kopalniach węgla cudzoziemców, a zwłaszcza Polaków. Obecnie ogłoszono również odpowiedź Związku Zawodowego robotników rolnych, który zwrócił się do T. U. C. (Kongres związków zawodowych), oświadczając, że nie zgadza się na zatrudnienie Polaków na roli. Na stanowisko to nie wpłynął nawet fakt, że zwalnia się miejsce dotychczas zatrudnionych w rolnictwie 133.000 niemieckich jeńców wojennych, którzy obecnie wracają do domu.

Tragiczne to naprawdę, że nawet niemieccy jeńcy wracają na ziemię ojczystą, podczas gdy otumanieni i systematycznie dezorientowani Andersowcy tułają się po świecie!

Ludwik Korn

Jak będzie wyglądał w przyszłości Warszawski Dworzec Centralny

W roku 1947 mają być wykończone zasadnicze urządzenia i elementy budowlano-konstrukcyjne projektowanego Centralnego Dworca Kolejowego w Warszawie.

Dworzec powstanie pomiędzy ul. Chałubińskiego a Żelazną, a więc około 200 metrów bardziej na zachód aniżeli poprzedni, leżący dziś w gruzach. Ulokowanie go w tym miejscu jest uwarunkowane potrzebą powiązania go sprawną komunikacją miejską ze wszystkimi dzielnicami lewobrzeżnej części miasta. Bliskość ul. Żelaznej, która już w niedalekiej przyszłości ma się stać „miejską autostradą" łączącą północ miasta z południem — zapewni całkowitą płynność i przelotność ruchu między poszczególnymi grupami dzielnic w centrum miasta.

Jednocześnie zaś oparcie Dworca o podstawową arterię ruchu Wschód-Zachód: Aleje Jerozolimskie, daje gwarancję wszechstronnych rozwiązań urbanistycznych.

Dworzec będzie posiadał osiem torów: sześć dla pociągów dalekobieżnych, dwa dla podmiejskich. Co 3 minuty będą przechodziły pociągi osobowe w obu kierunkach po linii średnicowej. Co 2 minuty zaś pociągi podmiejskie wyrzucając za każdym razem około 600 ludzi.

Gmach Dworca ma posiadać wszystkie nowoczesne urządzenia dla ruchu pasażerskiego, bezpieczeństwa, higieny i wygody pasażerów jak: pomieszczenia służbowe, kasy i urządzenia bagażowe, poczte, biura „Lotu", „Orbisu", „Wagons-Lits", poczekalnie, restauracje, umywalnie, fryzjernie, hotel, toalety, sklepy, kioski.

*

Rozpisany przez Ministerstwo Komunikacji konkurs na projekt Dworca uwzględnił te wszystkie wymagania, jako naczelny postulat wysuwając: wyjście dworca z podziemi i wykorzystanie światła dziennego.

Jury konkursowe w składzie: przewodniczący wice-min. komunikacji inż. Balicki, członkowie prof. Gutt, inż. Andrzejewski, inż. Chmielewski, inż. Pietkiewicz, inż. Skibniewski, inż. Wołkanowski, inż. Szajer, inż. Karpiński — przyznało pierwszą nagrodę (100.000 zł,) projektowi Nr 10. Drugą nagrodę (60.000 zł) przyznano projektowi Nr 4, trzecią nagrodę (30.000 zł.) uzyskał projekt oznaczony Nr 16. Zakupiono (po 15.000 zł) projekty oznaczone liczbami 7, 11, 12, 17 i 8.

Wczoraj po otwarciu kopert zawierających nazwiska autorów okazało się, że zdobywcami pierwszej nagrody są inż. arch. Romanowicz i Szymaniak (przy współpracy inż. Zalewskiego), drugiej — inż. Kłyszewski, Mokrzyński, Wierzbicki, trzeciej — inż. arch. Rychłowski i Bieńkowski. Wszyscy z Warszawy.

W realizacji praktycznej połączy się najprawdopodobniej najciekawsze rozwiązania i pomysły nagrodzonych i zakupionych prac. (Rs.).

Ruiny Dworca Głównego w Warszawie

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej organizuje Tydzień Propagandy

Stołeczny Aktyw Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej utworzył odrębne koła przy poszczególnych uczelniach w Warszawie. Na kołach tych będą się odbywać wykłady z teorii i historii socjalizmu, oraz wykłady dotyczące zagadnień współczesnych, z punktu widzenia socjalistycznej krytyki.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej postanowił również zacisnąć współpracę z OMTUR-em, udzielając mu prelegentów, oraz instruktorów organizacyjnych.

W dniach od 13 do 18 bm. ZNMS organizuje tydzień propagandowy, w ramach którego przewidziane są na wszystkich wyższych uczelniach odczyty i wykłady, zaznajamiające szeroki ogół społeczeństwa z ideologią socjalistyczną.

III-cia ogòlnopolska konferencja Byłych Więźniów Politycznych

W sobotę dnia 12 i w niedzielę 13 października rb. w Krakowie odbędzie się trzecia ogólnopolska konferencja delegatów wszystkich sekcji młodzieżowych Pol. Zw B Więźniów Politycznych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele władz naczelnych oraz profesorowie b. więźniowie.

Konferencja ma na celu omówienie zagadnień ideologicznych i programowych oraz ustalenie planu pracy na okres najbliższy

Program konferencji przewiduje udział uczestników zjazdu w inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim a po zakończeniu obrad wycieczkę do Oświęcimia.

Julian Hochfeld

Sprawa Sierpnia 1944

„Tylko przegrane sprawy budzą wyrzuty sumienia i wywołują ból, żal i lęk. Warszawa roku 1944 nie może uznać swej sprawy za sprawę przegraną".

(T. B. Syga: „Przechadzka po ruinach", „Gazeta Ludowa" z 6.10.1946 r.)

Minęły dwa lata od zakończenia epopei Powstania Warszawskiego. I ciągle jeszcze jest za wcześnie, by sprawę sierpnia 1944 zgłębić do dna, przeanalizować dokładnie, **sine ira et studio.**

Nie mam też ani zamiaru, ani możliwości, ani **prawa** tego robić. Ale na marginesie artykułu w „Gazecie Ludowej" z 6.10.1946 chciałbym rzucić kilka uwag; uwag bezpretensjonalnych i możliwie prostych; uczciwych uwag człowieka, którego uczuciowy stosunek do Powstania Warszawskiego, do bohaterów Polski Podziemnej, do żołnierzy AK, czy B. Ch., do Sprawy Sierpnia 1944—akurat nie powinien nasuwać żadnych wątpliwości. Do uwag tych czuję się prawie zobowiązany. Albowiem nie jeden raz dawałem publicznie wyraz poglądom, przeciwko którym występuje autor cytowanego artykułu z „Gazety Ludowej", kiedy potępia „...tych wszystkich, którzy z najszlachetniejszych może pobudek głoszą, iż naród polski trzeba odmienić, gdyż nie stać nas już na dalszą utratę krwi"

*

Chodzi o Sprawę Sierpnia 1944. Piszę ją przez wielkie „S". To jest właśnie ta sprawa, której nie uznaje za przegraną żaden naród, dopóki żyje. Ta sprawa oczywiście nie budzi ani bólu, ani żalu, ani lęku — w żadnym zdrowym narodzie. To jest ta sprawa dla której społeczeństwo brytyjskie poddało się z ochotą wymogom dyscypliny wojennej; dla której żołnierz brytyjski spokojnie i dokładnie wypełniał swe funkcje w olbrzymiej machinie, precyzyjnie zbudowanej przez kierowników państwa, a zwykły obywatel brytyjski oszczędzał dobrowolnie chleba, gazu i elektryczności. To jest ta sprawa, dla której naród czeski rozsądnie rozłożył swe siły tak, aby uzyskać maksymalne rezultaty przy minimalnych stratach. To jest ta sprawa dla której nie tylko ginął sowiecki żołnierz, ale także pracował sowiecki robotnik. Dla tej samej sprawy naród polski był, jest i będzie gotów oddać wszystko, do największej **indywidualnie** ofiary — do ofiary życia włącznie.

Jest to Sprawa Narodu. Sprawa wolności, niepodległości, szczęścia i dobroby u obywateli. Konkretna sprawa określonego **zbiorowego** interesu (moralnego i materialnego), o którym wiemy, że wymaga **zbiorowej** ochrony kosztem **indywidualnych** — w razie potrzeby nawet największych — wyrzeczeń

Czy nie lepiej tak po prostu i konkretnie nazwać rzecz, niż błądzić po zaułkach mistycyzmu? Czy natchnieniem bohaterów Powstania Warszawskiego nie było proste słowo: Polska? Załamywało się ono w ich świadomości tak albo inaczej ale w końcu zawsze chodziło o to, że nawet życie, nawet cierpienie jest nieważne, skoro trzeba tego dla **zbiorowej** ochrony **zbiorowego** interesu.

Nie krzywdźmy ludzi, którzy „są jak szkło pomiędzy nami, a słońcem". Nie wmawiajmy im, że ginęli z samej potrzeby ofiary, lub z samego junactwa, z lekceważenia śmierci, z żądzy przygody. Było i tego sporo, bo są to w końcu rzeczy ludzkie. Ale nad wszystkim górowało owo przeświadczenie o potrzebie poświęcenia interesów indywidualnych dla ochrony interesu zbiorowego, który streszcza się w symbolu: Polska.

*

Widziałem w swoim życiu kilka wojskowych filmów angielskich. Rzecz zastanawiająca: przedmiotem ich było zawsze indywidualne, często długo w ukryciu pozostające i nieefektowne, bohaterstwo człowieka, na którym ciążyła odpowiedzialność za życie mniejszej lub większej grupy innych ludzi: oddziału wojskowego, miasta, zespołu pracującego itd. Obowiązkiem dowódcy, któremu powierzono ludzi, jest dbać o to by grupa poniosła jak najmniejsze straty. Co więcej: dla dobra społeczności w ofierze złożyć trzeba nie tylko życie, ale także honor. Taki był np. temat niezwykle ciekawego filmu wojskowego, którego bohater — wyższy oficer wywiadu — ginie, otoczony powszechną wzgardą po to, by znane dzięki niemu plany lotnicze niemieckie nie zostały zmienione i mogły się spotkać z przygotowaną kontrakcją.

Ta sama zasada obowiązuje także w polityce wielkich narodów. Dyscyplina społeczna—tak, jak i dyscyplina wojskowa—oparta jest tam na przeświadczeniu, wypraktykowanym i stale kontrolowanym, że przywódcy nie szafują życiem ludzkim dla **honoru,** że ryzykują nim lub poświęcają je oszczędnie, w takich granicach, w jakich tego wymaga dobrze skalkulowany i przemyślany **interes zbiorowy.** Honor — to jest sprawa jednostki; to jest jej przekonanie, że winna jest ona nawet ofiarę złożyć w imię służby społecznej, w imię solidarności z grupą społeczną. Honor narodu może oznaczać tylko albo interes narodu, albo przekonanie, że naród trzeba poświęcić dla interesu jeszcze wyższej zbiorowości. Bądźmy jednak szczerzy: nie doszliśmy jeszcze do tego, by narody poświęcały się dla ludzkości. Nie wiadomo w ogóle, czy to możliwe i potrzebne.

Otóż u nas bywa inaczej. U nas nadużywa się pojęcia honoru narodowego. Historia ostatniej wojny obfituje w przykłady polskich przywódców politycznych lub polskich dowódców wojskowych, którzy bardzo wysokie stawiali wymagania poczuciu narodowemu powierzonych im zespołów, a znacznie mniejsze wymagania własnemu poczuciu odpowiedzialności i własnemu rozumowi politycznemu.

A przecież nikomu nie wolno nazywać Sprawą przez wielkie „S" tego, co wynikło z jego własnej nieodpowiedzialności i z jego własnego braku rozumu — i dla czego zażądał on ofiary od zespołu, który mu ufał i który w niego wierzył. Ludzie, którzy ginęli — ginęli dla Sprawy. **Innym** powierzono wybór najwłaściwszej taktyki. Sprawa — to była Polska. Ta sprawa na pewno nie przegrała. Ale jeśli dla tej Sprawy Warszawa płonęła w r. 1939, wtedy gdy ówczesny premier, rząd, prezydent, wódz naczelny uciekali do Zaleszczyk; jeśli w r. 1944 zginęło w tej Warszawie kilkaset tysięcy najlepszych Polaków wskutek fałszywej koncepcji strategiczno-politycznej którą lekkomyślni — **a przecież żywi i zdrowi po dziś dzień** — przywódcy usiłują kontynuować — to to już nie jest Sprawa. To jest wielka odpowiedzialność złych polityków i złych dowódców za nadużycie „miłości, która raczej zniszczy samą siebie, niż zdradzi".

Warszawa sierpnia 1944, i Warszawa września 1939 i bohaterska Warszawa całej konspiracji, i żołnierze spod Monte Cassino — wcale nie potrzebują uznawać swej sprawy za przegraną. Zaiste, „nie może zginąć naród, który wydaje na świat takie dzieci". Sprawa narodu nie przegrała. Przeciwnie — ona wygrywa, powoli ale konsekwentnie. **Ale mógłby zginąć naród, który na swoim czele stawiałby ciągle takich przywódców politycznych.**

Sądzę, że hołdem najlepszym, który złożyć możemy pamięci bohaterów Powstania, będzie wysiłek wychowawczy, taki wysiłek, który zagwarantuje, że naród wysunie na czoło ludzi odpowiedzialnych, rozumnych, szanujących życie ludzkie, pojmujących realny, a nie abstrakcyjny, interes społeczności, wyrobionych politycznie, kierujących gotowością do ofiar w sposób celowy, oszczędny i precyzyjny.

*

„Lew — pisze p. Syga w ciągle cytowanym przeze mnie artykule — nie może się pewnego dnia przebudzić z drzemki popołudniowej i zagęgać: jestem gęś!" To prawda. Ale bywa na odwrót. Bywa, że gęś chce ryczeć lwim głosem. Głosem ludzi, którzy ginęli w latach 1939 — 1945, ginęli z imieniem Polski na ustach, ginęli, bo gotowi byli do ofiar największych — głosem tych ludzi, lwim głosem ofiarności i bohaterstwa, zaryczeć chce nagle gęś, tylko dlatego, że przeżyła i że ci, co zginęli, nie widzą już, komu ufali i komu wierzyli.

Masy były bohaterskie. Walczyły w Powstaniu Warszawskim do ostatka. Słuchały rozkazów. Ale czy zdawały sobie sprawę, czy **mogły** sobie zdawać sprawę z tego, że Powstanie zawisło w próżni politycznej? Że warunkiem wstępnym Powstania musiało być **polityczne** porozumienie polsko - sowieckie? Pozostał wyrzut, że świat, że Anglosasi, że Rosjanie — nie pomogli. Ale czy mogli pomóc, czy mogli **chcieć pomóc?** Na to pytanie powinni sobie byli odpowiedzieć ci, co wyzyskali gotowość swych żołnierzy do ofiar, ich chęć walki z Niemcami, ba! ich niecierpliwość, by powstać z orężem w ręku. Taki moment **musiał** przyjść i w tym sensie Powstanie było nieuniknione. Ten moment powinni byli **politycy** przygotować, **dowódcy** ocenić. Ten moment powinien był zastać politycznych kierowników i wojskowych dowódców Powstania pogodzonych z rządem sowieckim i z Armią Czerwoną.

Katastrofalny brak rzemieślników

może zahamować ruch budowlany w Warszawie

Jedną z największych bolączek, która bardzo silnie już zaczyna się dawać we znaki ruchowi budowlanemu stolicy — jest brak fachowców rzemieślniczych, a szczególnie czeladzi rzemieślniczej. Zjawisko to, które w tej chwili przybiera bardzo groźne objawy, jest w praktyce znacznie większe niżby się to wydawało. Już obecnie w Warszawie do całego szeregu przetargów na prace rzemieślnicze w remontowanych i budowanych obiektach — nikt nie staje, aczkolwiek możliwości zarobków są duże. Szczególnie silnie daje się to odczuć na odcinku prac instalacyjnych.

SZUKAJMY PRZYCZYN

Czym ten stan wytłumaczyć? Przede wszystkim systematycznym wyniszczaniem i trzebieniem kadr fachowych przez Niemców. Wielu doświadczonych rzemieślników wywieźli Niemcy do prac na terenie Rzeszy. Wywiezieni albo zmarli wskutek fatalnych warunków, albo jeszcze nie wrócili. Potem przyszedł wyjazd na zachód do Ziem Odzyskanych. Tu w Warszawie rzemieślnicy stracili wszystko, to co ocalało przed pożarem i bombami — rozgrabili szabrownicy. Na Zachodzie były warsztaty, pracownie pełne narzędzi— urządzone nowocześnie — nic dziwnego, że wielu pojechało. Przy wyniszczeniu 60 proc. rzemieślników stołecznych, które to straty powstały wskutek warunków lat 1939 do 1945, — wyjazd dalszej części, i to bardzo poważnej na Zachód, stał się dla odbudowującej się Warszawy nieomal katastrofą.

Rezultat jest taki, że w Warszawie robocizna jest o przeszło 100 proc. wyższa niż gdzie indziej. Metr sześcienny remontwanego budynku jest o przeszło 30 proc. droższy niż na przykład w Poznaniu.

NIEZDROWA KONKURENCJA

Nic dziwnego, że na gruncie warszawskim jesteśmy świadkami walki o dobrych fachowców - rzemieślników. Szereg firm budowlanych stolicy zaczyna tu wprowadzać metody nie stosowane dotąd. Zaczyna się wyrywanie sobie ludzi — lepszych fachowców, licytacja warunków, podwyższanie cen, które to sprawy znowu w rezultacie dają podrożenie kosztów budowy. A ponieważ w tej chwili większość prac budowlanych prowadzi państwo, więc skutki tego przedziwnego stanu opłaca państwo.

Pomijamy już fakt, że przy drobnych remontach przeprowadzanych przez użytkowników mieszkań zdobycie fachowca nawet poza godzinami jego normalnej pracy — wymaga niesłychanego zachodu i jeszcze większej ilości pieniędzy.

SZKOLIĆ NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Wobec katastrofalnego braku fachowców — a z drugiej strony wobec nadmiaru sił niewykwalifikowanych, nie mogących znaleźć zatrudnienia, nasuwa się logiczny i prosty wniosek przeszkolenia tych ostatnich na kursach, przeszkolenia póki groźna sytuacja nie przerodzi się w katastrofalną. Nie możemy bowiem czekać, aż ze szkół rzemieślniczych za dwa lub trzy lata wyjdą nowi majstrowie i czeladnicy.

Nam ich potrzeba zaraz, gdy tyko wiosna pozwoli prowadzić na szerszą skalę prace budowlane.

Inżynierów i techników nam starczy.

MINUTA PRZED DWUNASTĄ

Działać więc trzeba i to działać szybko. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że o ile w roku 1945 najpoważniejszą przeszkodą, która hamowała prace budowlane w stolicy był brak materiałów, brak spowodowany całym kompleksem przyczyn, w roku 1946 były materiały, a brak było pieniędzy, — to wszystkie przypuszczenia wskazują, że w sezonie budowlanym 1947 roku wszystko może wstrzymać brak sił roboczych, brak rzemieślników, a specjalnie czeladzi rzemieślniczej.

Konkretnie mówiąc potrzeba nam dużej ilości: cieśli, stolarzy, murarzy, betoniarzy, szklarzy, zdunów.

Oczywiście, że zdajemy sobie sprawę z trudności związanych z zagadnieniem usunięcia tych braków. Wiemy, że w krótkim zimowym czasie, który można najlepiej wykorzystać na szkolenie, trudno stworzyć ideał fachowca, ale do prostych nieskomplikowanych prac rzemieślniczych po takim kursie będzie można absolwentów przekazać. Niektórym fachom trzeba będzie więcej poświęcić uwagi, więcej godzin i praktyki, lecz katastrofę będzie można zażegnać.

Ponieważ w większości wypadków kandydaci na takie kursy byliby to ludzie nie młodzi, trzeba by im zapewnić w czasie trwania kursu normalne zarobki. Kursy same musiałyby się odbywać wieczorem. Jeżeli chodzi o pieniądze, potrzebne na uruchomienie kursów, — bo kursy musiałyby być zorganizowane na wielką skalę ze względu na ilość kandydatów i ze względu na wagę zagadnienia — i powinny się one znaleźć. Do całego szeregu zawodów lżejszych można by skierować bezrobotne kobiety. Miałyby one duże możliwości pracy w szklarstwie, malarstwie, przy zakładaniu instalacyj elektrycznych. Cały szereg ograniczeń, które na polu zawodowym wprowadzają dla kobiet inspektoraty pracy możnaby zreformować biorąc pod uwagę zaszłe zmiany.

KTO MA SIĘ TYM ZAJĄĆ

O wykładowców nie było by też tak trudno. Wielu inżynierów, doskonałych fachowców rozumiejących doniosłość tego zagadnienia chętnie by ofiarowało swą współpracę. Cały szereg firm zainteresowanych tym bezpośrednio nie poskąpiłoby pomocy.

Zająć tym powinny się przede wszystkim Instytuty Rzemieślnicze, Fundacja im. Staszica, Izby Rzemieślnicze, Cechy, których rola na tym polu mogłaby naprawdę nabrać znaczenia. Wydatki pieniężne, — bo niewątpliwie takie powstaną będą mogły być pokryte nie z budżetu bieżącego, a z budżetu inwestycyjnego.

W każdym razie jest to problem, nad którym warto się teraz zastanowić. **(RS)**

W trzecią rocznicę bitwy pod Lenino

„Kościuszkowcy" złożą przysięgę

Na uroczystości złożenia przysięgi przez młodych żołnierzy I-ej Warszawskiej Dywizji im. T. Kościuszki, jakie odbędą się w dn. 12 — 13 bm. w Warszawie, dowództwo każdego pułku dywizji zaprosiło po 60 rodzin najlepszych rekrutów, chcąc w ten sposób zbliżyć rodziny do wojska i dać im możliwość zapoznania się z codziennym życiem w koszarach.

Przysięga będzie jednym z głównych punktów uroczystości, zapowiedzianych na dni 12 — 13 bm. Złożą ją nie tylko rekruci, ale i oficerowie, którzy przysięgę składali przed 1939 r.

*

W dniach 12 — 13 bm. wystąpi po raz pierwszy reprezentacyjna orkiestra I-ej Warszawskiej Dyw. Piechoty im. T. Kościuszki. Zespół składający się ze 100 osób przejdzie z muzyką po ulicach stolicy i wystąpi podczas uroczystości składania przysięgi i defilady Kościuszkowców na Pl. Zwycięstwa.

*

Polskie Radio poświęci nie mało miejsca i uwagi audycjom z okazji zbliżającej się 3-ej rocznicy pod Lenino, która zapoczątkowała historię odrodzonego Wojska Polskiego. W dniach 9 i 11 bm. wygłoszone będą dwie pogadanki o bitwie i wybitniejszych jej uczestnikach (między godz. 17.55 — 18.10), w niedzielę zaś, 13 bm., nadane zostanie od godz. 13.40 — 14.10 słuchowisko J. Broniewskiej „Bitwa pod Lenino".

500 ton pełnotłustego mleka

przysyła Amerykański Czerwony Krzyż

Amerykański Czerwony Krzyż donosi o przybyciu do portu w Gdyni pierwszego ładunku ok. 500 ton pełnotłustego mleka w proszku.

Za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża i Kół Młodzieży ładunek ten, oraz dalsze ilości mleka, które mają jeszcze nadejść, będzie użyty na akcję dożywiania 300.000 dzieci polskich w wieku szkolnym w okresie od 1 listopada do końca lutego 1947 r. Akcja dożywiania obejmie: 120 000 dzieci na terenie repatriacji, 135.000 dzieci w powiatach pustynnych oraz 45.000 dzieci na terenach przemysłowych oraz zniszczonych przez burze (Kraków i Katowice).

1.300.000 SZTUK ODZIEŻY

Oprócz tego z powodu trwającego nadal wielkiego braku wełnianej odzieży w Polsce, Amerykański Czerwony Krzyz przekazuje Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi do rozdziału dodatkową ilość następujących darów. 1.300.000 sztuk odzieży, m. in. rękawiczek, swetrów i pończoch, 100.000 torebek szkolnych, 100.000 szczotek do zębów, 500.000 pasty do zębów i 100.000 kompletów z przyborami do szycia.

Przywódcy zbrojnego ramienia endecji

przed sądem wojskowym w Warszawie

W dniu wczorajszym przed Wojskowym Sądem Rejonowym rozpoczął się proces członków Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) Jak wynika z aktu oskarżenia, organizacja ta, będąca zbrojnym ramieniem nielegalnego Str Narodowego, została zorganizowana w styczniu 1945 r. przez Zarząd Główny Str. Narodowego, które rozpoczęło żywą działalność, skierowaną przeciwko obecnemu ustrojowi.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Szymon Poradowski, Leon Mirecki, Kazimierz Wojtczak, Edward Szczepański, Mieczysław Ostrowski, Jan Szmidt, Jan Majewski, Zygmunt Krajanowski, Czesław Lisik, Janusz Mirkiewicz, Jerzy Matuszewski, Zbigniew Koza i Czesław Wojtkowski.

Pierwszym z nich podsądnym akt oskarżenia zarzuca udział w tworzeniu NZW i utrzymywanie jego przestępnej działalności, pozostałym zaś bezpośrednie popełnianie przestępstw o charakterze pospolitym.

Rozprawie przewodniczy mjr Krzewski. Oskarża prokurator kpt. Lityński.

Oskarżonych bronią adw. adw.: Szulborski, Maślanko, Rettinger, Nowogródzki, Więckowski, Grabowska, Kierski i Sowilski.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Wówczas Powstanie byłoby operacją wojskową, a nie aktem politycznym, skierowanym — **wbrew woli jego żołnierzy** — przeciw jednemu z sojuszników. A tymczasem czy cele **polityczne** Powstania, czy cele **polityczne** bohaterskich walk AK w Wilnie, Lwowie, Pińsku, Kowlu, Lublinie, były uzgodnione przez kierownicze czynniki **polityczne** polskie z kierowniczymi czynnikami **politycznymi** sowieckimi? Nie wolno nam zrzucać **na nikogo** odpowiedzialności. My, ze stanowiska **polskich** interesów, nie mieliśmy prawa nie poprzedzić bohaterskiego zrywu najlepszej młodzieży osiągnięciem **za każdą cenę** porozumienia polsko-radzieckiego.

To nie „świat zadrwił z ofiary" bohaterów Powstania. Świat nie drwi z narodu, który wydaje bohaterów, świat nie drwi z żołnierzy Powstania. Ale świat z pogardą patrzy na przywódców, którzy odpowiedzialność za **swoje** błędy polityczne, odpowiedzialność za **swoją** lekkomyślność odpowiedzialność za **swoją** głupotę, za **swoją** ignorancję, za **swoją** megalomanię — chcą przerzucić na tych, co „leżą umarli i w ukryciu", chcą żywym narzucać **swoją** politykę dalej wmawiając im, przekonywując ich, że to przecież **ich** polityka.

Przywódca odpowiedzialny nie gardzi ofiarnością i bohaterstwem zespołu który mu los powierzył. Przeciwnie czerpie z tych skarbów. Ale odpowiedzialny przywódca nie robi sobie z bohaterstwa i szlachetnego romantyzmu powierzonego mu zespołu — pretekstów politycznych; nie szafuje krwią dlatego, że powierzeni mu ludzie gotowi są zawsze krew tę przelać; nie zasłania się bohaterstwem i romantyzmem masy, która mu wierzy i która nie krytykuje, nie analizuje jego polityki. Odpowiedzialny przywódca uczy się od masy bohaterstwa, a masę uczy rozsądku. Ale zbyt wielu mieliśmy przywódców, którzy rozsądek zachowali dla swych prywatnych celów, masę zaś karmili politycznym romantyzmem.

P. Syga ma rację, kiedy mówi, że „charakteru narodu nie można odmienić" przez jedną noc. Szczęśliwie nie potrzebujemy za wiele odmieniać w charakterze narodowym. Nie ma racji p. Syga, kiedy mówi, że „niekiedy trzeba umrzeć, skoro nie można lub nie warto żyć". Wątpię, czy chłopi polscy podzielają to bardzo inteligenckie, bo! dekadenckie stanowisko. Praktycznie nie ma takiej sytuacji dla narodu, w której mógłby sobie powiedzieć, że nie warto żyć. Chodzi o to, że **jednostce** czasem trzeba **oddać życie**, nie dlatego, że nie można czy nie warto żyć, ale dlatego, że właśnie **trzeba** zginąć, by inni mogli **żyć**. Jakim prawem krzywdzi się świętą pamięć Krystów, Ślusarzy i Żołnierzy, mówiąc, że nie mogli czy nie warto im było żyć i dlatego zginęli! Zginęli, bo wierzyli, że nawet życie trzeba oddać, by naród mógł żyć.

Ta gotowość do ofiary jest rzeczą cenną w naszym charakterze narodowym. Trzeba w nim zmienić co innego. Trzeba wychować naród **politycznie i gospodarczo**, trzeba realnymi środkami podnieść go na taki poziom, by emanował na swych przywódców **ludzi odpowiedzialnych i rozumnych, ludzi, którzy ofiarność narodu skierują ku celom konkretnym, osiągalnym, konstruktywnym.**

Pomnik Powstańca, który stanie w Warszawie, będzie symbolem jedności narodu i jego woli niezłomnej i **ofiarnej**, by osiągnąć autentyczną wielkość: szczęścia, dobrobytu, swobody obywateli. **W pracy nad tym będziemy wciąż myślą wracać do tych, co „są jak szkło pomiędzy nami, a słońcem, choć leżą umarli i w ukryciu". To oni nas uczą, że żadna ofiara nie jest za wielka dla dobra narodu. Oni nas też uczą, że przywódcom nie wolno ofiarności narodu nadużywać; trzeba nią kierować umiejętnie i odpowiedzialnie.**

Uniwersytet Rzemieślniczy powstanie w Łodzi

W Łodzi powstaje Powszechny Uniwersytet Rzemieślniczy, oparty na założeniach ideowych i programowych uniwersytetów wiejskich i robotniczych. Nauka na Powszechnym Uniwersytecie Rzemieślniczym, który uruchomiony zostanie 15 bm., będzie bezpłatna. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych, wykładowcami będą profesorowie wyższych uczelni łódzkich. Na Uniwersytet przyjmowani są słuchacze: stali i wolni.

Warunkiem przyjęcia jest: ukończenie 21 lat, wykonywanie jednego z zawodów rzemieślniczych, względnie przynależność do rodziny rzemieślniczej.

Produkcja żupy inowrocławskiej

Żupa solna inowrocławska produkuje 3300 ton soli jadalnej, 50 ton soli bydlęcej i 25 ton soli przemysłowej miesięcznie.

Robotnik musi być zdrowy

Robotnice przy żmudnej pracy zawijania cukierków

W przerwie od pracy te same robotnice odbywają ćwiczenia gimnastyczne

GŁOSY i ODGŁOSY

FESTIWAL FILMOWY

Pierwszy międzynarodowy festiwal filmowy rozpoczął się w Cannes w ostatnich dniach września. Przez ekran przesuwały się filmy z całego świata, bezbarwne i różnokolorowe, choć żaden z nich nie potrafił zaćmić kolorytu naturalnej symfonii barw Lazurowego Wybrzeża. Po raz pierwszy po wojnie zapanowała znowu w Cannes atmosfera beztroskiej zabawy, kiermaszów, hulanek, kwiatowego corso, i wieczorami z nad brzegu morza wytryskiwały różnokolorowe bukiety sztucznych ogni, zamieniając je w bajeczny gejzer.

Największe wrażenie wywarł film produkcji radzieckiej, osnuty na tle wzięcia Berlina. W pamięci ma się jeszcze widzianą przed chwilą jasność promienną naświetlonego morskim błękitem Cannes, w szacie odświętnej, a przed oczami rozgrywają się utrwalone na taśmie wypadki z niedalekiej przeszłości, dni wojny i śmierci, trzymając widzów w napięciu, które wstrzymuje oddech. Nigdy żaden scenarzysta stworzony przez ludzką wyobraźnię nie dorówna w patosie chwytanym na gorąco przez operatorów radzieckich obrazom z okresu triumfalnego marszu Czerwonej Armii na Berlin. — Oto grzmi 22.000 dział, wyrzucając ze swoich luf w stronę płonącego nieba pociski, które ciągnąc błyskawice ognia podobne są do latających ryb. A już za chwilę dziwna cisza zaległa nad Odrą koi ludzkie uszy. Barki [illegible] żołnierzami bezszelestnie ślizgają się po jej powierzchni, słychać tylko plusk rzeki, obraz rzucony jakby zdanie nawiasem, wypowiedziane szeptem. Berlin zdobywany krok za krokiem — nigdy chyba ekran nie pokazał z taką dokładnością tylu gestów, tylu nagłych zwrotów, tylu twarzy.

Ulica wielkiego miasta, z dwu stron wznoszą się poszczerbioną linią ruiny, ulica jest zupełnie pusta, po chwili dostrzega się biegnącą środkiem samotną kobietę, która po chwili pada. To Berlin. A oto pierwszy czołg radziecki, żołnierze skaczący po gruzach i wywlekający z piwnic Niemców, którzy się poddają. W te obrazy wplątane są z prawdziwym mistrzostwem inne sceny. Oto parada hitlerowska z okresu triumfów. Tłum z rękami podniesionymi do góry „heil Hitler". W tej sekundzie obraz się zmienia. Ten sam tłum tym [illegible] gestem wyciągniętych rąk żebrze o chleb rozdawany przez zwycięzców. A oto jedna z wielkich defilad w Norymberdze, triumfalny marsz przy świetle pochodni, imponująca droga światła i za chwilę rozedrgane morze płomieni konającego Berlina. Pycha i klęska, zbrodnia i kara. W słońcu chwały szeregi hitlerowców wybijają swój krok na całej długości alei triumfu, która ciągnie się do Bramy Brandenburskiej i w parę sekund później czołgi radzieckie przejeżdżające zwycięsko pod tą samą Bramą. A później oddział żołnierzy, wdzierających się na szczyt szczątków Reichstagu, którego fasada przypomina ruiny budowli antycznych: wkrótce na nim powiewa chorągiew przedstawiająca trupa Goebbelsa z twarzą o wyrazie bezgranicznej buty i uzbrojonego w monokl Keitla, podpisującego akt klęski. Tłum berliński w ruinach i tłum Moskwy wśród wiwatów, w szale radości i muzyki, pośród ogni sztucznych, święcący zwycięstwo. Takim filmem rozpoczął się festiwal w Cannes.

JUTRO NOWY FUHRER

W ocalałych z pogromu i otwartych dla publiczności bibliotekach niemieckich można spotkać ludzi starych i młodych, którzy zagłębieni w lekturze usiłują odgrodzić się od smutnej rzeczywistości ich ojczyzny. Spotykają się tu ci Niemcy, którzy nie utracili, mimo całego wysiłku narodowego socjalizmu skierowanego w stronę zautomatyzowania człowieka, kontaktu ze światem ducha i myśli. Jeden z nich mówi:

— Niemcy są zgubione na całe pokolenia. Byłem urzędnikiem. Ukończyłem studia w 1932 roku czyli przed objęciem władzy przez Hitlera. Nigdy nie byłem hitlerowcem. Walczyłem z tym obłędem, tak jak mogłem w zakresie moich skromnych środków. Trudno jest przeciwstawiać się prądowi, który wszystko ze sobą unosi. Narodowy „socjalizm" odpowiadał instynktownym potrzebom narodu niemieckiego, które polegają na pragnieniu podporządkowania się czyjejś twardej bezwzględnej władzy. Mój ojciec był demokratą, ale głosował za Hitlerem. Później czuł się z tego powodu bardzo nieszczęśliwy, lecz nie mógł się już cofnąć. Kiedy Szczecin został zajęty, ojciec mimo, że cierpiał z powodu reżimu, który początkowo popierał, popełnił samobójstwo, bo nie mógł znieść klęski, osobistej ruiny i unicestwienia wielkich nadziei niemieckich.

Mój kraj jest zgubiony. Nie dlatego, iż narodowy socjalizm poniósł klęskę, ale dlatego, że Niemcy nigdy nie staną się demokratami. Niemcy muszą mieć wodza. — z tego płynie całe zło. Niestety, jeżeli jutro pojawi się nowy fuhrer, Niemcy pójdą za nim. Tacy ludzie, jak ja, starają się o wyjazd z Niemiec. Tu pozostaną tylko hitlerowcy, czy jeżeli ktoś woli, faszyści i to jest jeszcze jeden powód, dla którego chciałbym porzucić moją ojczyznę.

ZARĘCZYNY I PLEBISCYT

Paryski dziennik „l'Etoile" puścił w świat plotkę, która zresztą może wcale nią nie jest, a mianowicie, że książę Filip grecki i księżniczka Elżbieta angielska są zaręczeni. Wiadomość ta wzbudziła wielką sensację w Londynie i stała się tematem dnia w takich rozmiarach, że prywatny sekretarz króla Jerzego VI musiał ją dementować. Ale to wcale nie położyło kresu ludzkiej gadatliwości, bo oto wyszło na jaw, że ogłoszenie zaręczyn było oczekiwane na dworze, tylko, że fakt ten był trzymany w ścisłej tajemnicy i wiedziały o nim tylko koła zbliżone do angielskiej rodziny królewskiej, podczas, gdy fotograficzne agencje kolportowały już wspólne zdjęcia młodej pary.

Plebiscyt grecki, pomyślny w swym wyniku dla monarchii, przyśpieszy ogłoszenie zaręczyn — twierdzą dzienniki paryskie. Rezultat plebiscytu greckiego opóźni ogłoszenie zaręczyn — utrzymują dobrze poinformowane koła polityczne w Londynie.

Podobno sama księżniczka miała oświadczyć, że książę Filip należy do grona jej przyjaciół, ale nic poza tym. W odpowiedzi na to niedyskretni informują, że większą część dnia angielska następczyni tronu spędza w towarzystwie greckiego księcia, który zresztą jest dopiero szóstym w rzędzie ewentualnych kandydatów do tronu.

HAZARD PROBOSZCZA

Proboszcz pewnego katolickiego kościoła w Brighten, zorganizował z okazji Derby małego totalizatora między członkami swojej parafii, celem uzyskania funduszów na szkołę parafialną, zapominając jednak, że prawo zabrania takich praktyk. Został skazany na zapłacenie 50 funtów do skarbu państwa i do oddania wygranej. [illegible] my. Rozgrzeszenia prawdopodobnie sam sobie udzielił.

Aktyw PPS w Szczecinie
rusza do akcji wyborczej

W Szczecinie odbył się wojewódzki zjazd aktywu PPS Pomorza Zachodniego. Obrady zagaił przewodniczący tow. dr. Putek. W imieniu Centralnego Komitetu Wykonawczego zreferował bieżące zagadnienia polityczne kraju tow. Machno, omawiając sytuację przedwyborczą. Referent scharakteryzował bilans osiągnięć Krajowej Rady Narodowej, podkreślając znaczenie jednolitego frontu robotniczego i zadań partii oraz osiągnięcia wspólnej działalności obu partii robotniczych. Następnie przemawiał pierwszy sekretarz Komitetu Wykonawczego PPS, tow Przetacznik.

Z kolei tow. dr. Putek omówił szczegółowo zagadnienie ordynacji wyborczej. Sekretarz Komitetu Wykonawczego PPS tow. Adam Czekalski wygłosił referat ogólnoorganizacyjny.

Komitet Gminny PPS w Jelonkach
nazwany imieniem Barlickiego

W ubiegłym tygodniu, w Jelonkach pod Warszawą, staraniem Gminnego Komitetu PPS, odbyło się zebranie, poświęcone pamięci tow. Norberta Barlickiego.

Referat wygłosił tow. J. Gero.

Po referacie, tow. Góralczyk, założyciel Dzielnicy, złożył wniosek nazwania Komitetu Gminnego w Jelonkach Komitetem imienia Norberta Barlickiego. Wniosek został przyjęty przez aklamację.

Następny z kolei przemawiał tow. Celejewski omawiając uchwały Rady Naczelnej PPS.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu partyjnego „Czerwonego Sztandaru".

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej
pod sztandarami PPS

Staraniem Komitetu Organizacyjnego Koła PPS. w Centrali Zaopatrywania Ubezpieczalni Społecznej, przy ul. Skierniewickiej, odbyło się zebranie członków Koła i sympatyków przy udziale instruktora Stołecznego Komitetu PPS., tow. Glińskiego. Referat wygłosił tow. Gero.

Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu tow. Osiowski, który podkreślił rolę PPS w walce świata pracy o wyzwolenie z ucisku kapitalistycznego i o niepodległość.

Tow. Gero, w referacie swoim scharakteryzował podstawowe zasady PPS oraz wpływ naszej partii na kształtowanie się myśli demokratycznej w Polsce. Referent podkreślił żywotność naszej ideologii, która przetrwała wszystkie próby życia, a której zasady są wyrazem naszych najżywotniejszych interesów.

Następnie przemówił tow. Gliński, który zaznaczył, że w szeregach naszych pragniemy widzieć tylko tych, którzy czują istotną więź z naszym ruchem i ideologią.

Obecni przyjęli wywody życzliwie. Wielu sympatyków zgłosiło natychmiast po referatach chęć wstąpienia w szeregi naszej Organizacji.

Oszczędności w gospodarce warunkiem poprawy
Akcja Ministerstwa Przemysłu i Ministerstwa Aprowizacji

Ustanowiony ostatnio Komisarz Oszczędnościowy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Dyrektor Departamentu Kontroli inż. P. Bojarski zwołał konferencję przedstawicieli zainteresowanych czynników.

Na konferencji tej Komisarz Oszczędnościowy, przedstawił swe zadania, które mają polegać na badaniu możliwości przeprowadzenia oszczędności i na zwalczaniu przejawów marnotrawstwa w gospodarce towarowej przy przetwórstwie oraz w poszczególnych fazach zaopatrzenia ludności tj. gromadzeniu, transporcie, magazynowaniu i rozdzielnictwie, jak również przy spożyciu artykułów powszedniego użytku.

Poruszając zagadnienia przemysłu spożywczego dyr. Bojarski omówił zagadnienie norm zarówno wydajności produkcji, jak i zaniku i strat, maksymalnego wyzyskania surowca, zużytkowania odpadków i ubocznych produktów, możliwości zastąpienia namiastkami surowców, istniejących na rynku w niedostatecznej ilości oraz inne, dotyczące każdego stadium produkcji.

Przechodząc następnie do sprawy gromadzenia, transportu, magazynowania i rozdzielnictwa Komisarz Oszczędnościowy dokonał przeglądu rozmaitego rodzaju, nieraz olbrzymich, strat towarowych, wynikających nie tylko na skutek złej woli, lecz także pochodzących z nieudolnej gospodarki.

Z PRZYKAZAŃ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH MIN. PRZEMYSŁU

W Ministerstwie Przemysłu, z inicjatywy wiceministra E. Szyra przeprowadzono akcję oszczędności. Akcja ta zostaje wzmożona, a zapoczątkowaniem jej usprawnienia będzie konferencja przedstawicieli Centralnych Zarządów zwołana na dzień 8 bm.

Przedmiotem obrad będą sprawozdania przedstawicieli Centralnych Zarządów Przemysłu, obejmujące całkowity przebieg kampanii od jej rozpoczęcia tj. 14 kwietnia po dzień 21 sierpnia br.

Akcja oszczędnościowa — zainicjowana przez płk. Szyra miała między innymi za zadanie:

1) zredukowanie nadmiernego personelu nieprodukcyjnego i skierowanie go do oddziałów produkcyjnych, 2) ścisłe stosowanie obowiązujących przepisów przy zaszeregowaniu i premiowaniu pracowników, 3) przeprowadzenie odpowiednich badań i ścisłe opracowanie norm wydajności pracy, 5) przeanalizowanie obecnego schematu organizacyjnego i wyciągnięcie odpowiednich wniosków, celem usunięcia przerostów administracyjnych 6) przeprowadzenie odpowiedniej kontroli w organizacjach dystrybucyjnych celem uregulowania cen sprzedaży i 7) zwrócenie specjalnej uwagi na straty wynikające ze złej gospodarki materiałowej i nadmierny odsetek strat i odpadków, zły nadzór przy produkcji itp.).

Konferencja oszczędnościowa położy specjalny nacisk na doraźne wyniki akcji, już osiągnięte, 8) omówienie usprawnień dokonanych, oraz plan oszczędnościowy na rok 1947. (ZK).

—o—

Do rodzin poległych
z oddziału „Robota"

Rodziny oficerów i żołnierzy A. K. oddziału por. „Robota" poległych w walce z Niemcami w jesieni 1943 roku w miejscowości Wielka Wieś koło Niekłania, pow. Końskie, pochowanych w miejscowych lasach: por. „Robota", ppor. „Rafała", szeregowcy: „Azorka", „Wilka", „Grażyny" „Jaśka", proszeni są o skomunikowanie się z ob. Marią Zienkiewiczową, Koszalin — Matejki 23 (Pomorze Zachodnie), lub ob. Marią Niedzielską Wielka Wieś k. Niekłania, pow. Końskie w sprawie wspólnego przeniesienia zwłok poległych na cmentarz w Niekłaniu.

Port w Kostrzyniu pracuje

Uruchomiony został przez Poznańską Dyrekcję Dróg Wodnych port w Kostrzyniu Jest to ważny etap w zagospodarowaniu rzeki Odry.

Port ten, położony u ujścia rzeki Warty, był zupełnie zniszczony.

W Kostrzyniu została również uruchomiona stocznia Zarządu Wodnego, która pomimo zniszczeń i zdekompletowania urządzeń i warsztatów, pracuje normalnie. Ostatnio spuszczono z niej na wodę cztery wyremontowane barki o nośności od 300 do 400 ton każda.

825.000.000 zł. wpływów
wniosło Zjedn. Drożdżowe

W dniu 3 października Państw. Zjednoczenia Przemysłu Drożdżowego osiągnęło sumę wpłat do skarbu państwa z tytułu podatku spożywczego od drożdży (akcyzy) równą kwocie preliminowanej przez ministerstwo skarbu dla państwowych drożdżowni na cały rok bieżący, a mianowicie 825 mil. złotych.

Należy się spodziewać, że do końca roku suma wpłat, jaką drożdżownie państwowe wniosą do skarbu państwa dosięgnie kwoty 1.150.000.000 zł. przekraczając tym samym sumę preliminowaną na rok bieżący o 250.000.000 zł. (ws)

„Warszawa — Twoja Stolica"
w Krakowie

W salach Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego otwarta została w niedzielę dnia 6 bm. wystawa pod nazwą „Warszawa — Twoja Stolica". Aktu otwarcia dokonał wojewoda krakowski Pasemkiewicz w obecności przedstawicieli władz oraz wiceprezydenta m. st. Warszawy inż. Piotrowskiego.

Festiwal sztuki
w Lublinie

W Teatrze Miejskim w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie festiwalu sztuki.

W części artystycznej wystąpiła z pierwszym koncertem orkiestra Filharmonii Lubelskiej pod dyr. Zygmunta Szczepańskiego z udziałem pianisty Stanisława Szpinalskiego.

W ramach tegoż dnia dokonano otwarcia Robotniczego Domu Kultury.

Ewidencja magazynów i chłodni

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów upoważnił Centralny Urząd Planowania do sporządzenia pełnej ewidencji wszystkich magazynów i chłodni znajdujących się w posiadaniu i pod zarządem ministerstw oraz wszelkich budynków nadających się na magazyny, a nie wykorzystanych dotychczas na cele mieszkaniowe.

Odbiór premii
za świadczenia rzeczowe

Ministerstwo Aprowizacji wydało zarządzenie o przedłużeniu wydawania premii pieniężnych i towarowych za świadczenia rzeczowe do dnia 31 października rb.

Zarządzenie to da możność uzyskania premii tym rolnikom, którzy dotychczas nie wypełnili w całości swego obowiązku względem Państwa. Rolnicy, którzy do tego terminu nie odbiorą przysługujących im premii pieniężnych i towarowych, tracą prawo do ich otrzymania.

—o—

Nowinki
gospodarczo-przemysłowe

PONAD MILIARD ZŁ. OBROTU

Zjednoczenie Przemysłu Chemii Nieorganicznej produkuje w swych zakładach ponad 100 artykułów, m. in. kwas siarkowy, solny, azotowy, karbid, sodę amoniakalną, sodę żrącą, kaustyczną itp. Na 15 fabryk przemysłu chemii nieorganicznej czynnych jest 13. Obroty produktów wspomnianych 13 fabryk przekraczają 1 miliard zł. rocznie. Fabryki zatrudniają 6500 robotników.

PRODUKCJA PAPIERU RYSUNKOWEGO

Przemysł papierniczy uruchomił w Nowej Soli fabrykę wysokogatunkowych kartonów technicznych i rysunkowych.

ROZBUDOWA „SOLALI"

Fabryka „Solali" w Żywcu produkująca bibułki do papierosów, zamówiła w Szwecji 2 turbozespoły. Jeden z zamówionych turbozespołów został sprowadzony i już zainstalowany.

TRANSPORTER WĘGLOWY „WROCŁAW"

Do portu w Szczecinie przyholowany został Odrą ze Śląska pływający dźwig „Wrocław" o nośności 2,5 tony. Dźwig służyć będzie do przeładunku węgla bezpośrednio z barek na statki morskie.

ZAPOTRZEBOWANIE NA PALIWA PŁYNNE

Przewidywane zapotrzebowanie paliw płynnych w Polsce na rok 1947 wynosi około 460.000 ton. Cyfra ta pokryta zostanie produkcją krajową w ilości około 180 tysięcy ton. Pozostałe 280 tysięcy pokryjemy z importu.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ

Obecna produkcja ropy naftowej wynosi około 120 tysięcy ton, co stanowi około 80 procent wydobycia przedwojennego z tych terenów (zagłębie krośnieńskie — najstarsze polskie zagłębie naftowe).

AUSTRIA I WĘGRY MAJĄ NAFTĘ

Czy wiecie, że takie kraje jak Austria lub Węgry, które nigdy nie śniły o tym że będą producentami nafty, uzyskują obecnie w produkcji ponad milion ton ropy rocznie. Stało się to stosunkowo niedawno, dzięki energicznym poszukiwaniom i wierceniom badawczym.

ENERGIA SŁONECZNA NA USŁUGACH PRZEMYSŁU

Doktór Nauk Technicznych Federico Molero, kierownik heliolaboratorium Instytutu Energetycznego przy Akademii Nauk ZSRR, skonstruował helioaparat, w którym energia słoneczna wytwarza do osiemdziesięciu kilogramów pary na godzinę, przy ciśnieniu 10 atmosfer. Kocioł taki zainstalowany został w fabryce konserw w Taszkencie.

W produkcji znajduje się większa ilość helioaparatów. Niektóre z nich będą wytwarzać po kilka ton pary na godzinę.

MASZYNA ZASTĄPI GÓRNIKA

W Gorkowskich Zakładach budowy maszyn węglowych w ZSRR, inż. Łomow skonstruował udoskonaloną maszynę mechanizującą prace, związane z wydobyciem węgla tzw. kombajn.

Kombajn działa wzdłuż całej linii wyrębu węglowego i wykonuje cykl operacji związanych z wydobyciem węgla: wyrąb, załadowanie na wagoniki i dostarczenie na chodniki. — Zakłady Gorkowskie konstruują również i inne maszyny kopalniane, które mają w ramach 4-ej pięciolatki zmienić technikę wydobywania węgla w kopalniach, ułatwić i ulżyć pracy górnika.

Prowokator—szpieg—zdrajca
zawiśnie na szubienicy

Sąd Specjalny w Warszawie rozpatrywał sprawę Kazimierza Perzyny, b. podoficera zawodowego armii polskiej, b. motorniczego tramwajów miejskich w Warszawie oskarżonego o wydanie w ręce władz niemieckich kilkunastu ludzi, którzy zostali przez Niemców rozstrzelani.

Swoją zbrodniczą działalność rozpoczął Perzyna w chwili wkroczenia Niemców do Warszawy w 1939 roku. Pierwszymi jego ofiarami było dwóch żołnierzy polskich narodowości żydowskiej, którzy nie chcieli iść do niewoli niemieckiej i schronili się w piwnicy jednego z domów na Woli.

Perzyna wskazał miejsce ukrycia żołnierzy polskich, żołnierzom niemieckim z brygady SS, którzy wbrew wszelkim międzynarodowym prawom wywlekli nieszczęśliwe ofiary i rozstrzelali pod murem.

Wkrótce Perzyna zaczyna działać jako konfident Gestapo, z czym wcale się nie kryje wobec swych sąsiadów. Sieje terror i szantażuje swych sąsiadów grożąc im, że w każdej chwili może ich wysłać przez swych mocodawców tam, skąd się już nigdy nie wraca.

Pogróżki swoje wcielał wkrótce w czyn.

Jak ustalono na przewodzie sądowym ofiarą jego zbrodniczej działalności padło kilkanaście osób.

Największym wyczynem w jego karierze — zdrajcy wobec własnych braci było wskazanie Niemcom willi, w której mieściła się drukarnia jednej z organizacyj podziemnych. Nocami z drukarni tej wysyłano masę broszur, które krzepiły ducha oporu wśród Polaków męczonych i gnębionych przez faszystowski reżim hitlerowski.

Pewnej nocy Gestapo otoczyło willę i zlikwidowało tę placówkę. W drukarni tej poległo w walce bohaterską śmiercią kilku ideowych ludzi, którzy zamiast cierpieć katusze w lochach Gestapo na Szucha woleli drogo sprzedać swoje życie.

Sąd skazał Perzynę na karę śmierci.

Film o zniszczeniach w Polsce
nakręci specjalna ekspedycja YMCA

W pierwszej połowie października przybędzie do Polski ekspedycja filmowa „International Film Foundation", która z ramienia Międzynarodowego Komitetu YMCA nakręca filmy reportażowe w najbardziej dotkniętych wojną krajach świata.

Celem ekspedycji filmowej YMCA jest zgromadzenie materiału ilustrującego stan potrzeb ogólnych tych krajów, a potrzeb młodzieży w szczególności. Materiały te wykorzystane zostaną w związku z wielką zbiórką na rzecz odbudowy krajów zniszczonych, organizowaną przez Międzynarodowy Komitet YMCA w roku 1947.

Na skutek starań Polskiej YMCA o najszerszą pomoc rzeczową dla kraju, ekspedycja filmowa YMCA postanowiła wykorzystać bogaty materiał w naszym kraju, jako jeden z czołowych argumentów, które przemawiać będą do ofiarodawców zagranicznych.



AMATORSKA TWÓRCZOŚĆ GÓRNIKÓW

Centralny Zw. Zaw. Górników zajął się amatorską twórczością artystyczną górników. W tym celu stworzony został odpowiedni referat w Sosnowcu. Związek zamierza ten ruch amatorskiej twórczości artystycznej wśród robotników tak zorganizować, aby móc zainteresowanym udzielić fachowej pomocy.

MUZEUM BUDOWNICTWA W GDYNI

W lokalu politechniki gdyńskiej zostanie otwarte muzeum budownictwa, które będzie stanowiło filię Państw. Muzeum Gdańskiego.

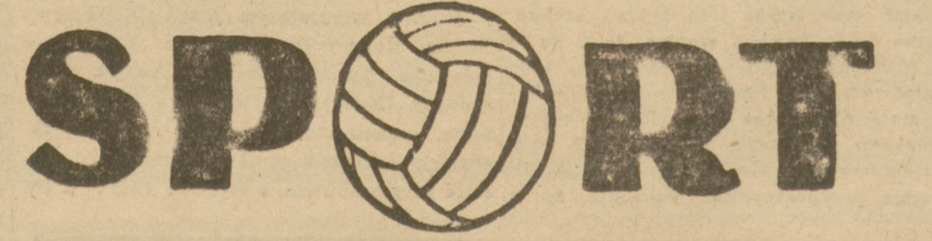
Już obecnie zgromadzono wielką ilość eksponatów. Przeważnie są to gipsowe odlewy rzeźb, których oryginały znajdują się w Malborgu oraz różne rodzaje cegieł używane w budownictwie Pomorza. Słuchacze wydziału architektury biorą czynny udział w gromadzeniu i porządkowaniu cennych obiektów, rozsianych po okolicznych terenach.

SPŁONĘŁA WIEŚ W LUBELSKIM

Na skutek nieostrożności dzieci wybuchł pożar we wsi Długocin, gmina Jaszczów, pow. lubelski. Pastwą ognia padły 22 gospodarstwa ze wszystkimi zabudowaniami mieszkalnymi. Mimo natychmiastowej pomocy ocalony został jedynie inwentarz żywy. Straty sięgają wielu milionów złotych.

ODBUDOWA UZDROWISKA W SOPOCIE

W dniu 5 października rb. odbyło się otwarcie odbudowanego zakładu leczniczo-kąpielowego uzdrowiska miasta Sopotu. Zakład uruchomił już kąpiele higieniczne, ciepłe, morskie, borowinowe, kwaso-węglowe i szereg innych leczniczych.



Kto stanie na ringu przeciw Węgrom

Po zakończeniu meczu międzyokręgowego Poznań — Śląsk w Katowicach, zakończonego — jak wczoraj podaliśmy — wynikiem 12:4 na korzyść Śląska, kapitan związkowy ustalił następujący skład polskiej reprezentacji przeciw Węgrom na dzień 13 października: Bazarnik, Grzywocz, Antkiewicz, Koziołek, Olejnik, Nowara, Kolczyński, Szymura.

Kolczyński kilkakrotnie oświadczył, że stan jego zdrowia nie pozwala mu 13 października stanąć na ringu. Poza tym wśród sympatyków boksu istnieją wątpliwości, czy obsada w wadze koguciej i piórkowej jest najlepsza.

Boks w Łodzi i Poznaniu

W Łodzi odbyło się w niedzielę decydujące — o pierwszeństwo w okręgu — spotkanie dwu najsilniejszych zespołów pięściarskich: ŁKS i Zrywu, zakończone zwycięstwem ŁKS 10:6. Dobrą formę wykazali w ŁKS-ie Stasiak, Olejnik i Pisarski, który w walce z Bednarzem wykazał rewelacyjną formę. W Zrywie dobrze reprezentował się Woźniakiewicz.

W Poznaniu w spotkaniu o drużynowe mistrzostwo kl. „A" między HCP — Zjednoczeni zwycięstwo zdecydowanie odnieśli Zjednoczeni w stosunku 13:3. Poziom walk był przeciętny.

—o—

WĘGRY — AUSTRIA 2:0

W obecności 36.000 widzów odbył się w Budapeszcie tradycyjny międzypaństwowy mecz piłkarski między Austrią a Węgrami. Zwycięstwo przypadło Węgrom, których napad był szybszy i strzelał celniej.

TRÓJBÓJ, PIĘCIOBÓJ I SZTAFETY

W niedzielę odbyły się w Poznaniu mistrzostwa Polski w trójboju pań, pięcioboju panów i sztafetach. W pierwszej konkurencji najciekawsza była walka między Walasiewiczówną a Kwaśniewską. Zwyciężyła Walasiewiczówna 170 pkt., Kwaśniewska zdobyła tylko 157 pkt. W pięcioboju mężczyzn Adamczyk zajął pierwsze miejsce osiągając 2835 pkt., drugi Kuźmicki — 2785 pkt. Adamczyk w skoku w dal osiągnął najlepszy dotychczas powojenny wynik 7,02 m.

W biegu rozstawnym 4 × 200 w konkurencji kobiecej pierwsze miejsce zajęła drużyna AKS Chorzów.

W sztafecie męskiej 3 × 1000 zwyciężyła Warta w czasie 8,46,6 przed KKS. Następne sztafety szwedzką i olimpijską wygrała również Warta.

WIELKI BIEG NA PRZEŁAJ

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy doroczny bieg na przełaj imienia Janusza Kusocińskiego o nagrodę przechodnią Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. W biegu wzięło udział ponad 200 zawodników z całej Polski. Wyniki techniczne biegu przedstawiają się następująco:

Seniorzy na trasie 3 500 m: 1) Wasilewski — Włocławek 9:56,0, 2) Dzwonkowski — Włocławek 9:56,4.

Juniorzy na trasie 1 600 m: 1) Nowak HKS Bydgoszcz 5:40, 2) Świątkowski — Inowrocław 5:47,8.

Poprawić warunki pracy
urzędników Hipoteki Warszawskiej

W związku z dekretem o regulacji tytułów własności gruntów otrzymanych z reformy rolnej, warto zobaczyć, jak pracują ludzie, na których spoczywa bezpośredni ciężar wykonania procedury związanej z tą reformą społeczną.

Ocalał wprawdzie jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności monumentalny, surowy gmach Hipoteki Warszawskiej przy ul. Kapucyńskiej 9,— ale jego wnętrze przedstawia prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy. Trudno byłoby obliczyć w nim wszystkie otwory w ścianach (oprócz niewprawionych drzwi i okien), pozbawione tynku sufity, brak podłóg, światła, centralnego ogrzewania itd. Wystarczy stwierdzić, że urzędnicy tej placówki, borykający się wśród tłumu interesantów w labiryncie trudności, spowodowanych zniszczeniem dużej części ksiąg hipotecznych, pracują w pa'tach i rękawiczkach, trzęsąc się z zimna w przeciągach, które chwilami przybierają siłę wiatrów, wiejących na świeżym, jesiennym powietrzu.

Urzędnicy Hipoteki nie żądają bynajmniej jakichś wielkich remontów czy „szykan". Chodzi im o drobnostki: o podwójne i całe (!) szyby, o podłogi (zamiast surowego betonu), o uruchomienie centralnego ogrzewania (które ma bardzo niewielkie braki), o światło i o drzwi, którymi możnaby było oddzielić się od zbliżających się mrozów.

Dotąd dużo im obiecywano — a nie zrobiono prawie nic.

Właściwe władze winny naprawdę przypomnieć sobie o tym zapomnianym gmachu i ludziach, oraz ich pracy, od której wyników zależy dziś przecież bardzo wiele. (ap.).

—o—

Zapomniane szczepienia dają znać o sobie

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Resortu Zaopatrzenia, na podstawie którego w resorcie i okręgowych biurach aprowizacji przyjmowani będą tylko interesanci, mogący na żądanie urzędnika wylegitymować się zaświadczeniem szczepienia przeciw durowi brzusznemu lub zwolnieniem od przymusu tego szczepienia.

Wszyscy prowadzący meldunki są również obowiązani do wydawania kart zaopatrzenia tylko osobom, posiadającym powyższe zaświadczenie lub zwolnienie, co będzie obecnie szczególnie surowo kontrolowane. (ap.)

Przydziały tekstylne jadą do Warszawy

Oczekiwane przydziały tekstylne na trzeci kwartał br. przybywają codziennie z Łodzi do Warszawy w ilości jednego wagonu.

Dla usprawnienia akcji transportu wyjechali wczoraj do Łodzi przedstawiciele Resortu Zaopatrzenia i Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Jest to więc bardzo prawdopodobne, jak komunikuje Resort Zaopatrzenia, że rozdział rozpocznie się już od 1-go listopada br. (ap).

„Bezdomne" parowozy otrzymują schronienie

Brak parowozowni w węźle warszawskim był dotychczas przyczyną wielu szkód w taborze parowozowym i niedociągnięć w ruchu. Parowozy stały przez cały rok na „świeżym powietrzu", ulegały częstym zepsuciom (w zimie szczególnie groźnemu zamarzaniu) i stałemu niszczeniu.

Tej zimy groźba ta zostanie usunięta przez otwarcie 4-ch parowozowni: w najbliższych dniach zostaną mianowicie oddane do użytku 2 parowozownie na Dworcu Wschodnim (wachlarzowa na 5 stanowisk i normalna na 18 stanowisk). Do 1 grudnia zaś uruchomiona będzie parowozownia na Dworcu Zachodnim na 8 stanowisk i parowozownia na 18 stanowisk na Odolanach.

Przyczyni się to niewątpliwie do poprawy „zdrowia" „bezdomnych" do dziś lokomotyw. (ap).

3 i pół tysiąca wyprawek dla biednych matek

Wobec tego, że ilość 2.000 wyprawek dla pracujących matek warszawskich okazała się zupełnie niewystarczająca — Wydział Artykułów Przemysłowych Resortu Zaopatrzenia uzyskał przydział dalszych 3,5 tysiąca wyprawek, który zostanie rozdzielony tylko na podstawie odpowiednio uzasadnionych podań.

547 budynków odbuduje BOS
w ramach 3-letniego planu

BOS opracował zestawienie budynków mieszkalnych zniszczonych na terenie lewobrzeżnej Warszawy, nadających się do remontu.

Trzyletni plan obejmuje remont i odbudowę domów mieszkalnych, w których ocalały jeszcze stropy oraz zabezpieczenia bardziej zniszczonych. Projektowana w tym planie akcja odbudowy domów mieszkalnych obejmuje we wszystkich dzielnicach miasta 547 budynków, zawierających 25.212 izb.

Zestawienie budynków nadających się do odbudowy w poszczególnych dzielnicach miasta, przedstawia się następująco: Ochota — 86 budynków (4.941 izb), Mokotów — 125 budynków (4.048 izb), Saska Kępa — 37 budynków (509 izb), Północ — 64 budynków (1.640 izb), Śródmieście — 148 budynków (10 898 izb), Wola — 30 budynków (3.116 izb).

W tej grupie 547 budynków znajdują się przeważnie większe obiekty mieszkalne.

Jednocześnie przewiduje się przeprowadzenie zabezpieczeń 869 budynków, zawierających 18.023 izb, uszkodzonych znacznie, jednak nadających się do odbudowy. Poza tym przewidywane jest w ramach przeznaczonego w planie kredytu — wyremontowanie w 80 mniejszych budynkach mieszkalnych izb częściowo uszkodzonych.

19 milionów na odbudowę stolicy

Zestawienie wpływów na Fundusz Odbudowy Warszawy od początku akcji zbiórkowej do 1 października rb. daje ogólną sumę 19.172.119 zł.

Pogoda hamuje akcję odbudowy

Z powodu niepogody prace przy usuwaniu gruzów z ulic Warszawy objęły w niedzielę 6 bm. mniejszy zakres. Pracowało jedynie kilka grup na ul. Bagno, Dobrej i Żelaznej.

Również w poniedziałek niesprzyjające warunki atmosferyczne zahamowały akcję oczyszczania Warszawy. Wszystkie zgłoszone zespoły pracować będą w najbliższych dniach.

Nowe miejscówki po 100 zł.
na pociągi dalekobieżne

Od wczoraj wprowadzone zostały w pociągach dalekobieżnych wagony z miejscami numerowanymi, dostępne dla wszystkich, po wykupieniu miejscówki w cenie zł. 100 w klasie 3-ej.

Równocześnie skasowane zostały wagony z bezpłatnymi miejscówkami „dla pracowników państwowych, MK i PKP" jadących służbowo.

Miejscówki sprzedają w przedsprzedaży placówki „Orbisu", a w dniu odjazdu pociągu wyłącznie kasy kolejowe na stacjach odjazdów pociągów.

Uczenica zdobyła premie
Na Wystawie Przemysłu Spożywczego

Jak donosiliśmy, kierownictwo Ogólnokrajowej Wystawy Przemysłu Spożywczego postanowiło ofiarować 15-tysięcznemu z kolei zwiedzającemu butelkę szampana.

Tym 15-tysięcznym szczęśliwym widzem była 13-letnia uczenica szkoły powszechnej Bożenka Świeca. Przybyła ona na wystawę w niedzielę o godz. 5 po poł.

Bożenka wpisała do księgi pamiątkowej następujące słowa: „Bardzo się cieszę z premii, ale mój tatuś ucieszy się jeszcze więcej".

Obecnie kierownictwo Wystawy przeznaczyło dla 20-tysięcznego zwiedzającego dwie butelki szampana. (ws.)

Dzień Warszawy

DO PROWADZĄCYCH MELDUNKI

W związku z zebraniem prowadzących meldunki, które odbyło się 26 września w sprawie werbunku członków Polskiego Czerwonego Krzyża PCK prosi o nawiązanie kontaktu z następującymi Oddziałami Warszawa — Południe, ul. Puławska 12a m. 2, Warszawa — Północ, ul. Pogonowskiego 30, Warszawa — Praga, ul. Jagiellońska 32 m. 5, Warszawa — Zachód, ul. Sękocińska 3, Warszawa—Śródmieście, ul. Piusa XI 24/25, pokój nr. 4.

CZYTELNIA TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ

Czytelnia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Stalina 26) czynna jest codziennie od godz. 12-ej do 18-ej.

Abonament dla członków Towarzystwa został obniżony o 50 proc. Czytelnia zakupuje książki polskie i rosyjskie.

ZEBRANIE LIGI KOBIET

Dnia 10 bm. o godz. 5 po południu, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet Koła Terenowego w lokalu własnym ul. Madalińskiego 7 m. 16. Obecność członkiń obowiązkowa.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE

We wtorek dnia 8 bm o godz. 16 min. 45 Oddział Stołeczny T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje zebranie towarzyskie w świetlicy Zarządu Miejskiego przy Al. Jerozolimskiej 1. Na zebraniu zostanie odczytany referat prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego Tadeusza Cypriana p. t. „Granice zachodnie w świetle faktów doby ostatniej.

Po referacie część artystyczna.

Z ŻYCIA PARTII

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH KOŁO PPS.

W piątek dnia 11 bm. o godz. 15, w gmachu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przy ul. Czerniakowskiej 231, odbędzie się Walne Zebranie Koła PPS, przy Z.U.S. Oddział w Warszawie, wspólnie z towarzyszami Koła PPS, przy centrali Z.U.S. w Łodzi, w związku z przeniesieniem centrali Z.U.S. do Warszawy.

Na zebraniu zostanie wybrany zarząd Kół połączonych.

DZIELNICA TARGÓWEK.

Sekretariat Dzielnicy zawiadamia wszystkich członków, że w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10 rano odbędzie się walne zebranie członków Dzielnicy Targówek.

KOŁO PPS. PRZY STACJI FILTRÓW.

Dnia 8 bm. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie członków koła PPS przy Stacji Filtrów. Referat polityczny wygłosi sekretarz R. Z. Zaw. tow. Krawczyk.

KOŁO PPS. PRZY PZT.

Dnia 9 bm. o godz. 10 w lokalu przy ul. Ratuszowej 11 odbędzie się zebranie członków koła PPS przy PZT. Referat polityczny wygłosi tow. Henryk Dąbrowski.

NOWE KOŁO PPS U NORBLINA.

Pracownicy fabryki „Norblin", ul. Żelazna 51 członkowie PPS na zebraniu w dniu 5 bm. powołali koło PPS przy fabryce „Norblin".

Skład Zarządu Koła ukształtował się następująco. Przewodniczący tow. Józefowicz, wiceprzewodniczący tow. Kołacz, sekretarz tow. Cieślak.

ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH OM TUR WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

Dnia 10 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu K.W. OM TUR przy ul. Śnieżnej 4. odprawa sekretarzy powiatowych Organizacji Młodzieży TUR Województwa Warszawskiego.

Obecność obowiązkowa.

—o—

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 9 PAŹDZIERNIKA

6.00 Sygn. czasu, pieśń por.; 6.05 Dziennik poranny; 6.35 Muzyka poranna; 7.00 Audycja poranna; 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 12.05 Dziennik południowy; 12.35 Muzyka; 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 13.25 Koncert rozrywkowy; 14.00 Audycja dla dzieci młodszych; 14.10 Muzyka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 XII audycja z cyklu „Instrumenty muzyczne" w opracowaniu Drobnera; 17.10 Koncert Małej Orkiestry P.R. z udziałem W. Ćwiklińskiej; 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 Audycja wojskowa; 19.00 Nauka przy głośniku; 19.30 Audycja chopinowska w wyk. N. Hubler Karpowej; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Pieśni francuskie Pupere'a w wyk. B. Fabińskiego; 20.45 „Ponad śnieg" St. Żeromskiego, słuch.; 21.10 Recital skrzypcowy G. Bacewicz; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 Muzyka taneczna; 23.35 Skrót ostatnich wiadomości; 24.00 Hymn.

—o—

TEATRY

TEATR POLSKI:

Wtorek godz. 18 — „Lilla Weneda".
Środa godz. 18 — „Grube ryby".
Czwartek godz. 18 — „Papuga".
Piątek godz. 18 — „Grube ryby".
Sobota godz. 18 — „Grube ryby".
Niedziela godz. 14.30 — „Majątek albo imię", godz. 18 — „Grube ryby".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (ul. Marszałkowska 8) o godz. 18 — „Wesele" Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY (ul. Marszałkowska 81): godz. 18 — „Szkarłatne róże".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 18 „Damy i Huzary" Fredry.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Asy pierwszej klasy".

CYRK (Praga, ul. Szeroka): we wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16 i 19.30; w pozostałe dni o godz. 19.30.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" — w kawiarni barze „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Sezonie otwórz się..." początek o godz. 19.

TEATR STUDIO

Teatr „Studio" Karowa 31, otwiera nowy sezon teatralny w sobotę dnia 12 b.m. o godz. 18-ej prapremierą nowej polskiej groteski muzycznej w 3-ch aktach 8 miu obrazach p.t. Autobus o 6-ej, pióra Ludomira Rubacha i Stefana Straussa z muzyką Jana Wesołowskiego w reżyserii Hanny Małkowskiej. Barwne dekoracje projektował Tadeusz Błażejewski.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Nasz Okręt".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Ciche wesele".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Daleka Droga".

„TĘCZA" (Żoliborz Suzina 4): „Szyrmet chan"

KINO OŚWIATOWE DOMU KULTURY ROBOTNICZEJ (Żoliborz, Pl. Inwalidów): film naukowy „Co kraj to obyczaj".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 2 w świetlicy PPR — Stalowa 71 — „Zwierzęta egzotyczne".

KINO OŚWIATOWE INSTYTUTU FILMOWEGO nr 1 (Żoliborz Plac Inwalidów 10) — „Prawo wielkiej miłości".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe-partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane w baraku przy ul. Ratuszowej 7/9.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 18.10.1946 r. o godz. 10-ej w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Warszawie, przy ul. Św. Barbary Nr. 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Oferta na roboty budowlane w baraku przy ul. Ratuszowej 7/9" do skrzynki ofertowej w miejscu, ulica Św. Barbary 2, I piętro.

Bliższych informacji oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu P. i T. w Warszawie Oddział Budowlany III piętro, pokój Nr. 19 w godz. od 9 do 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. 131

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Polskie Radio ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót instalacji świetlnej i sygnalizacyjnej w domu przy ul Narbutta 22.

Oferty zalakowane należy składać w Wydziale Budowlanym P. R. ul. Puławska Nr. 2 (barak), gdzie też można nabyć podkładki kosztorysowe, przejrzeć plany i zasięgnąć bliższych informacji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.10.46 r. o godz. 11-ej w Wydziale Budowlanym P. R.

Oferent powinien podać ilość dni roboczych, potrzebnych do wykonania robót oraz załączyć do oferty kwit na wpłacone wadium w Kasie Polskiego Radia w wysokości zł. 12.000.—, odpis karty rejestracyjnej oraz odpis rejestru handlowego.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez prawa zwrotu kosztów. 136

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Gazowni Miejskiej m. st. W-wy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót izolacyjnych przewodów parowych i walczaków kotłów parowych znajdujących się na terenie Gazowni Miejskiej m st. Warszawy, ul. Dworska 23. Oferty należy składać dn. 15 października do godz. 10 rano w zalakowanych kopertach z napisem: „**Roboty izolacyjne przewodów parowych**" do skrzynki przetargowej w Dziale Handlowym Gazowni Miejskiej m. st. W-wy Warszawa, ul. Dworska 25.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej.

Bliższych informacji udziela Dział Handlowy Gazowni Miejskiej w W-wie, ul. Dworska 25 w godz. od 8 — 14-ej, gdzie też mogą oferenci otrzymać podkładki do omawianych robót. 97

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Państwowy Zakład Emerytalny w Warszawie, przy ul. Inflanckiej Nr. 6, ogłasza przetargi nieograniczone na:

1. wykonanie robót rozbiórkowych, murarskich, żelbetowych, ciesielskich, dekarskich i blacharskich oraz stolarskich w domu mieszkalnym, trzypiętrowym przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 19.
2. wykonanie robót wstępnych i rozbiórkowych, murarskich, tynkarskich, stolarskich, posadzkowych, blacharskich, zduńskich, ślusarskich, szklarskich, malarskich oraz konstrukcyjnych w domu mieszkalnym przy ul. Marszałkowskiej Nr. 1.

Ślepe kosztorysy na powyższe roboty można otrzymać oraz wszelkich informacji dotyczących robót zasięgnąć w Państwowym Zakładzie Emerytalnym, ul. Inflancka 6, Wydział Zarządu Majątkiem (I-sze piętro, pokój Nr. 111) w godzinach od 10 do 12.

Wypełnione kosztorysy na podanych formularzach z kwitem wadialnym wysokości 1% od ogólnej sumy kosztorysu wraz z referencjami i wykazem wykonanych robót w podwójnych zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych, należy składać oddzielnie na każdą z wymienionych robót z napisem: 1. „Oferta na wykonanie I serii robót przy ul. Krakowskie Przedmieście 19" — 2. „Oferta na wykonanie robót remontowych i adaptacyjnych w domu przy ul. Marszałkowskiej Nr. 1" — w kancelarii Państwowego Zakładu Emerytalnego, ul. Inflancka 6 (I-sze piętro, pokój Nr. 112) do dnia 17 października 1946 r. godz. 11.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 października 1946 r. o godz. 12.

Wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysu należy wpłacić do kasy Państwowego Zakładu Emerytalnego, ul. Inflancka 6.

Przy rozpatrywaniu ofert będą uwzględnione firmy posiadające uprawnienia na prowadzenie przedsiębiorstwa.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert zostaną zwrócone w ciągu 7 dni od dnia ich otwarcia.

Państwowy Zakład Emerytalny zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, rozdzielenia robót pomiędzy kilku przedsiębiorców, wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu, uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku oraz przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu pomiędzy wybranymi oferentami. 135

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 10 zł. za wyraz Poszukiwania rodzin, pracy i zguby po 6 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta po 25 zł. W tekście redakcyjnym 40 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ Dział ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr. 121. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14. Środkowa 7, Marszałkowska 62. Nowy Świat 47. Puławska 49. Rozdzielnie gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz). Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biura „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimska 39, Praga ul. Targowa 70. „Wolność" Warszawa ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa, ul. Bagatela 10 m. 35, tel. nr 8 67 79. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855 26

REDAGUJE KOMITET B — 11873

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Bolą cię zęby -- bądź spokojny

nowych 160 dentystów zdało egzamin konkursowy

Tegoroczne przepełnienie na wyższych uczelniach nie jest dla nikogo specjalną atrakcją. Jest to rzecz zwykła, do której każdy (nie tylko student) miał się czas przyzwyczaić.

Dobrze jest jednak zobaczyć na własne oczy jak to przepełnienie wygląda.

TŁUM PRZYSZŁYCH DENTYSTÓW

Wczoraj odbywały się, jak wiadomo egzaminy konkursowe do Akademii Stomatologicznej. Ilość zepsutych zębów po wojnie wzrosła widocznie bardzo, gdyż do Akademii zgłosiło się 900 kandydatów na 160 miejsc. Ta proporcja — na papierze — nic nie mówi — zaczyna dopiero przemawiać, gdy z trzeciego piętra Akademii patrzy się w dół na trzy obszerne klatki schodowe wypełnione szczelnie tłumem kandydatów na przyszłych dentystów.

Tłum ten oprócz „szczelności,', która niczym nie ustępuje stosunkom panującym przed rokiem w kolejnictwie — ma również charakterystyczną różnorodność i znamienność.

Stoi tu bowiem obok wyfiokowanej, eleganckiej kobiety, której futro, biżuteria, brwi, rzęsy i... spojrzenie świadczą o tym, że zdała ona już nie jeden egzamin „dojrzałości" — blada zastrachana i szara maturzystka.

Nie rzadko mignie przed oczami siwy włos a z drugiej strony obije się o ucho perlisty śmiech „bakfisza".

Ale pod tłumem tym leży przecież materiał wybuchowy: egzamin! Egzamin konkursowy!! 900 — 160..!

Czytają książki, notatki, mówią „lipa", palą papierosy i rozmawiają obojętnie, pławiąc się w morzu dowcipów. Ale jest to oczywiście pozór obojętności i rozbawienia, które ma być tylko samoobroną przed gorączką wyczekiwania, podnieceniem i tremą.

WIELKI SZUM

Studenci oczekujący teraz na klatkach schodowych na egzamin są drugą partią. Od M do Z. Za chwilę ma skończyć egzamin partia pierwsza.

Wraz z otwarciem drzwi sali egzaminacyjnej pęka w powietrzu wielka bomba ulgi.

— Już wychodzą... — szemrze pierwsze piętro.

— Już wychodzą... już wychodzą... — odpowiada parter, drugie i trzecie piętro

Robi się wielki szum, gwałt i rwetes.

„Idzie" teraz po piętrach wyniesiony przez studentów pierwszej partii tytuł wolnego tematu (Egzamin składa się ze streszczenia wykładu i tematu wolnego).

„Zdobycze" — co?

„Tak! „Zdobycze"!

Jakie?

„Zdobycze naukowe XX wieku"!

I co?... i co?..

„...w służbie zdrowia i śmierci!!!"

Tak! tatk!

Teraz zaczyna się dopiero kondensowanie rozpierzchłej w skołatanym mózgu wiedzy. Cały geniusz ludzki w swej ostatecznej dwudziestowiecznej formie wije się, błądzi i obija po głowach lecąc z ust do ust, z kartki do kartki.

„Radar... Bomba atomowa... penicylina." fruwają w powietrzu jak myśl ulotna. Zapomniano który to wiek Pasteur, Koch pomieszał się z Wassermanem, a radio i telewizja błąkają się w niezdecydowaniu wśród promieni Roentgena w akompaniamencie hałasu czynionego przez setkę innych najnowocześniejszych wynalazków.

TWÓRCZA CISZA

Przy wchodzeniu na salę egzaminacyjną kandydat na dentystę pokazuje swoją fotografię, na którą zresztą, jak zauważyliśmy, sprawdzający wcale nie patrzy. Wchodzenie do sali mimo ciasnoty i rozgorączkowania idzie jednak wprawnie. Ten tłum ma jednak swoją dostojność i kulturę.

Za chwilę siedzą wszyscy przy długich stołach. Jeszcze jest gwar.

Rektor uczelni prof. Żeńczak daje wstępne informacje podkreślając, że egzamin ten jest jedyną podstawą do przyjęcia na uczelnię.

20-minutowy wykład wygłasza docent dr. Dąbrowska. Tematem wykładu jest krzywica.

Ołówki szybko biegają po papierze. Jest zupełna cisza. Brak nawet tak charakterystycznych w takich momentach kaszlnięć.

Na sali jest ciasno. Studenci piszą na ścianach i parapetach i kolanach, stojąc, klęcząc i siedząc po dwoje na jednym krześle. Wszystkie twarze są czerwone, albo blade. Po 20 min. wykładu jest 20 min. na streszczenie go. W czasie egzaminu wchodzi jakiś spóźniony.

— Spóźniłem się — informuje sekretarkę.

— Trudno — mówi ta ostatnia — niech pan czeka na drugą część. A może wie pan coś o krzywicy to niech pan pisze.

— A może by tak ściągnąć od kogo? — rzuca w zamyśleniu pytanie spóźnialski.

— Niech pan się tutaj nie zwierza — radzimy mu — tylko niech pan idzie działać.

Odchodzi. Za chwilę widzimy go jak działa przy jakiejś studentce na parapecie.

Przy oddawaniu streszczenia powstaje chwilowy ruch i szum.

Potem przy ogłaszaniu wolnego tematu „Zdobycze naukowe XX wieku w służbie zdrowia i śmierci" sala znów cichnie i zaczyna pracować. Temat jest już „omówiony". Pisze się szybko choć z pewnym gorączkowym pośpiechem.

Bomba atomowa i penicylina szumi jednak przez cały czas nad stołami.

Wychodzimy z egzaminu z dziwnymi refleksjami: że jednak do tego aby wyrwać w przyszłości dobrze siekacz trzeba wiedzieć coś o bombie atomowej i radarze Oprócz tego trzeba mieć naturalnie trochę sprytu i... szczęścia.

Miejmy nadzieję, że 160 nowych studentów stomatologów posiada w pełni te zalety i bądźmy spokojni nawet jeżeli bolą nas zęby.

A. P.

MARIA LUIZA



Bohaterka z filmu pod powyższym tytułem, który wkrótce ujrzymy na naszych ekranach.

Mimochodem

Powiedzonka

— Grunt niezawisłość! — rzekli trzej przestępcy po wyroku.

*

— Coś mi strzeliło do łba — stwierdził Mussolini nad jeziorem Como.

*

— Co się pan stawia? — spytał sędzia świadka, który niepotrzebnie stawił się w sądzie.

*

— Już lecę! — zawołał samobójca, wyskakując z 6-go piętra.

*

— Zaraz wracam! — oznajmiła kanapka ze śledziem w ustach pijanego.

*

— Wciąż jestem zajęty — skarżył się telefon w Ministerstwie Aprowizacji.

*

— A to się wlałem! — zawołał świt, wlewając się przez okno do pokoju.

*

— Alem się spisał! — rzekł do siebie ołówek pewnego literata.

*

— To mnie ubodło! — powiedział toreador, wskazując na byka.

*

— A światłość wiekuista nie ci świeci — powiedziała skąpa wdowa, gasząc świece przy katafalku męża.

*

— Naciągnięto mnie — skarżyła się struna mandoliny.

*

— Hańba im! — zawołali studenci, gdy profesor meteorologii użył wyrażenia „warstwy wyższe cisną warstwy niższe".

*

— Alem się dał nabrać! — rzekł kubeł, napełniony wodą.

*

— Jesteś bardzo zepsuta — powiedział obywatel do otrzymanej na kartki makreli.

*

— Trzeba oblać ten interes — rzekł piesek, obwąchując latarnię.

A. TOM

Trumny z prochami Piastów

w krypcie szczecińskiego zamku

Donosiliśmy, przed paru dniami, że w czasie remontu tablic na zamku szczecińskim, odkryto kryptę, zawierającą trumny. Obecnie została ona dokładnie zbadana przez komisję konserwatorów zabytków i historyków. Mury krypty są pozostałością kościoła św. Ottona, wzniesionego w 1368 r. W krypcie mieści się 14 trumien z zewnątrz metalowych w środku drewnianych oraz dwie drewniane zbutwiałe. Na podstawie herbów i dokumentów ustalono, że 14 trumien metalowych zawiera prochy Piastowiczów, Barnima II, zmarłego w 1573 r., Jana Fryderyka i jego żony, Kazimierza IX, biskupa, Bogusława XIII i jego żony Anny, Jerzego III, Filipa II, Anny - Marii, wdowy po Barnimie XII, Franciszka I, Ulrycha I i Bogusława XIV. Ostatnia trumna jest pusta. Dwie rozsypujące się trumny drewniane zawierają prochy pierwszych panujących przed Barnimem I — Gryfitów. Krypta po raz pierwszy została otwarta przez Prusaków w 1701 roku, którzy obrabowali zwłoki z cennych zbroi i kosztowności. W roku 1841 ponownie otwarto kryptę, po czym zamurowano i zasypano. Ostatni raz otwarto ją w roku 1842 w czasie przebudowy kaplicy. W podpisanym protokule stwierdzono rozbicie trumien i obrabowanie prochów z klejnotów.

Tuwim obejmie kierownictwo

teatru Centralnego Domu Żołnierza

W dawnej siedzibie IPS (Instytut Propagandy Sztuki) przy ul. Królewskiej powstaje, jak już pisaliśmy, teatr Centralnego Domu Żołnierza, poświęcony komedii muzycznej.

Kierownictwo literackie teatru obejmuje Julian Tuwim, reżyseria Janusza Warneckiego, kierownictwo muzyczne T. Sygietyński. W skład zespołu artystycznego wejść mają m. in. M. Zimińska, H. Runowiecka, Tadeusz Olsza i Sempoliński. Teatr posiadać będzie własny zespół orkiestrowy.

Otwarcie teatru nastąpi po ukończeniu odbudowy budynku, co, jak przewiduje kierownictwo, nastąpić powinno jeszcze w tym roku.

Centralny Zarząd Motoryzacji

zabiera głos w sprawie domów akademickich

W związku z artykułem zamieszczonym w Sz. Piśmie z dnia 18.8 br. p. t. „Centralny Zarząd Motoryzacji ma apetyt na meble studenckie" — Ministerstwo Komunikacji przesyła poniższe wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie w najbliższym numerze:

1. Nieprawdą jest, że CZM zabiera meble należące do Fundacji Akademickiej w domu przy Pl. Narutowicza 5, natomiast prawdą jest, że CZM uratował i zabezpieczył znajdujący się w gmachu inwentarz przed rozszabrowaniem, a w chwili opuszczenia gmachu przekaże Fundacji wszystko, co stanowi jej własność.

2. CZM nie urzęduje w gmachu akademickim „bo mu tak wygodniej i dobrze", lecz w terminach z Fundacją uzgodnionych stopniowo gmach zwalnia.

3. Nieprawdą jest, że w 400 pokojach mieści się 300 urzędników, natomiast prawdą jest, że 1500 urzędników stłoczonych jest w 300 małych pokojach, a przeszło 120 pokojów jest zajętych jako mieszkania dla pracowników CZM, PKS i PZ i WS.

CZM kosztem kilku milionów złotych wyremontował gmach przy ulicy Narutowicza nr. 5 i przekazał Fundacji Akademickiej odremontowane V, VI, VII i VIII piętra, 2 sale reprezentacyjne, pralnię, basen oraz chwilowo do użytku wspólnego kuchnię. Ponadto CZM oddał do dyspozycji Fundacji jeszcze przed rokiem dwa nieodremontowane skrzydła, zawierające po 160 pokojów, które wg. przetargu miały być odremontowane w ciągu 3-ch miesięcy, a dotąd nie są gotowe.

Czytelnicy piszą

Co mam dalej czynić?

Po pięcioletnim pozycie w obozach koncentracyjnych: Sachsenhausen i Dachau, powróciłem do kraju. W obozach nabawiłem się strasznego reumatyzmu stawowego. Choroba ta nie tylko, że nie pozwala poruszać się, ale czyni mnie niepożytecznym obywatelem. gdyż nie mogę pracować. Po przyjeździe do kraju, zwróciłem się do Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz., której lekarz zakwalifikował mnie do natychmiastowego leczenia sanatoryjnego w Busku. Wniosek wysłano już w czerwcu br. do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi. Pomimo dwukrotnie przeze mnie złożonych podań, a mija już trzy miesiące — odpowiedzi nie ma. Co mam dalej czynić?

Bodych Stefan
Tomaszów Maz., Wesoła 22.

Młodzież narażona na kalectwo

W naszych okolicach (lasach sulejowskich, którędy przebiegał t. zw. wał wschodni) można znaleźć miejsca, w których nieprzyjaciel pozostawił całe magazyny amunicji. Pozostawiona amunicja poważnie zagraża niebezpieczeństwu życia okolicznej ludności, a zwłaszcza naszej młodzieży, bawiącej się znalezionymi pociskami. Nie możemy pozwolić na to, aby w dwa lata po ukończeniu wojny nasza młodzież była narażona na kalectwo lub śmierć przez własną głupotę lub nieuwagę.

Apeluję również do wszystkich rodziców, aby przestrzegali swoje dzieci przed tego rodzaju niebezpiecznymi zabawami.

St. Stramski

29,



— Niesympatyczny człowiek — mruknął nagle Alen, spojrzawszy w chytre oczki Łapacza uporczywie patrzące wciąż w niego.

— Pst!.. szepnął doń Ludek.

Zapadło milczenie przerywane tylko dość głośnym sapaniem Łapacza uśmiechającego się do nich obleśnym skrzywieniem.

. . . .

— A jak się miewa Ali? — zapytał nagle Ludek — bo dawno jej nie widziałem?

— Dziękuję ci w jej imieniu, ale nie mam pojęcia — bo jeszcze jej nie widziałem. Mamy się tutaj spotkać i myślę, że za chwilę powinna przyjść już do nas z tej swojej Uczelni.

— Ciągle jest na tym filmie?

— Lepsze to niżli biuro, zwłaszcza przy naszych stosunkach i daje większe możliwości na przyszłość.

— O Leszek kogoś szuka — odezwał się Osika wskazując wzrokiem oficera w mundurze lotnika rozglądającego się po sali.

— Zdaje się, że to po mnie — rzekł Alen. — Bo ustaliłem w sztabie, że w zwiazku z artykułami w „Times'ie", zrobię wywiad z Iżyckim do brytyjskiej prasy wyzyskując obecną, chwilową koniunkturę. — Mieli mnie wezwać jak tylko będę im potrzebny.

— Hallo Wład—rzekł oficer podchodząc do ich stolika. Przepraszam cię, ale masz zaraz jechać do Iżyckiego! Samochód czeka na dole.

— Już idę. — Mam do was prośbę. Zabawcie tutaj Ali, dopóki ja nie wrócę. Przypuszczam, że to wszystko nie potrwa godziny.

— Dobrze, bądź spokojny, nie będzie się nudziła w naszym towarzystwię.

Alen wstał i idąc do wyjścia, na schodach prowadzacych do górnej sali kawiarni dojrzał idącą Ali. Była w towarzystwie Ireny i pani Dobrowolskiej.

Alen na moment skamieniał.

Skąd one się znają? pomyślał. Po chwili ruszył na dół aby je przywitać. Podszedłszy skłonił się, lecz zanim zdążył coś powiedzieć. Ali spojrzała na niego jakimś obcym wzrokiem i wypowiedziała szablonowe słowa powitania, słowa całkiem inne niż mógł się spodziewać.

. . . .

Samochód czeka — szepnął Leszek stojący tuż za Alenem.

— Tak, dobrze, już idę... odpowiedział mu Alen dziwnie zdławionym głosem.

Spojrzał jeszcze w oczy Ali i nie dostrzegłszy w nich żadnego przyjaznego błysku, lecz tylko wrogą obcość — ukłonił się i odszedł.

Łapacz przyglądający się tej scenie uśmiechnął się obleśnie.

. . . .

Inspektor lotnictwa czekał już na Alena i natychmiast kazał go wprowadzić do gabinetu. Alen wszedł meldując się służbowo.

— Proszę, niech pan siada, rzekł Inspektor wskazując mu krzesło.

— Więc mamy robić wywiad?

— Tak panie generale — odpowiedział Alen wyciągając notatnik.

— Ależ pan jest szybki, tak z miejsca — do pisania — zaśmiał się Inspektor.

— Nie chcę zajmować cennego czasu pana generała.

— No dobrze, bo naprawdę mam dużo roboty z nową organizacją naszych sił powietrznych, ale całkowicie doceniam znaczenie propagandy i prasy.

— Czy pan uważa, że np. fragment działań naszego lotnictwa na terenie afrykańskim mógłby być teraz ciekawym dla prasy?

— Bezwzględnie, odpowiedział Alen. Tym bardziej, że na ogół niewiele o tym wiemy.

— To dobrze, bo przyznam się panu, że właśnie ten okres jest dla mnie bodaj najmilszym wspomnieniem w mej karierze lotniczej.. Dobrze, zrobimy więc Afrykę. Ja będę opowiadał, a pan niech notuje i potem wspólnie opracujemy i uzgodnimy szczegóły.

— I będę miał prośbę.

Poza poprawkami chciałbym jeszcze przejrzeć maszynopis gotowy już do druku.

—Dobrze—odpowiedział Alen. I jeżeli pan generał nie będzie miał zastrzeżeń to pozwolę sobie przynieść go jeszcze dzisiaj, tym bardziej, że będę miał małą prośbę do pana generała.

— Prośbę — spytał Iżycki, trochę zaniepokojony.

— Tak, ale nie w swojej sprawie — odpowiedział Alen, uśmiechając się w duszy na myśl o reakcji generała, na projekt nazwania dywizjonu imieniem generała Sikorskiego.

— No ,dobrze. Postaram się zrobić co będzie w mojej mocy. Choć, niestety, wielu moich, sztabowych oficerów ma w stosunku do pana pewne — zastrzeżenia.

— Ale, nie z mojej winy — odpowiedział Alen.

— No tak, niewątpliwie... Ale zacznijmy ten wywiad.

— Dobrze, już słucham panie generale.

Inspektor wsparł głowę na dłoni, namyślał się przez chwilę po czym zaczał mówić:

— „... Było to zaraz po upadku Francji. W okresie dla Brytanii ciężkim i krytycznym — i w przededniu ataku niemieckich sił powietrznych.

(D. c. n.)